Należytość pocztowa opłacona ryczałtem

Nr. 41 Kraków, środa 20 lutego 1924 Rocznik XXXIII

250.000 marek za numer

Redakcja i Administracja Kraków, Dunajewskiego 5.
Telefon Redakcji Nr. 396.
Telefon Administracji Nr. 310.
Adres telegr.: Naprzód Kraków.

NAPRZÓD

ORGAN POLSKIEJ PARTJI SOCJALISTYCZNEJ

5,500.000 marek miesięcznie

Zagranicą miesięcznie 11,000.000 M
Tygodniowo w Krakowie 1,200.000 M
Wychodzi codziennie o g. 6 rano z wyjątkiem dni poświątecznych.

Konto czekowe PKO Nr 140.256

Dymisja ministra Sosnkowskiego

Gen. Sikorski ministrem spr. wojsk.

(Telefonem od korespondenta „Naprzodu")

Warszawa, 18 lutego.

Wczoraj ogłoszono trzy pisma odręczne prezydenta Rzeczypospolitej: 1) do premjera Grabskiego, z zawiadomieniem o **przyjęciu dymisji ministra wojny gen. Sosnkowskiego i mianowaniu gen. Sikorskiego jego następcą**, 2) do gen. Sosnkowskiego z zawiadomieniem o przyjęciu jego dymisji, 3) do generała Sikorskiego, zawierające jego nominację na ministra spraw wojskowych.

Już od dłuższego czasu krążyły pogłoski o zamiarze ustąpienia gen. Sosnkowskiego. Pogłoski te łączono ze sprawą **powołania do czynnej służby marszałka Piłsudskiego** oraz ze sprawami organizacji wyższych stanowisk wojskowych wogóle. W ostatnich czasach miało też przyjść między gen. Sosnkowskim a premjerem Grabskim do różnic w sprawie oszczędności w budżecie wojskowym. Jak mówią, właśnie te ostatnie różnice spowodowały ostatecznie dymisję. Już w sobotę gen. Sosnkowski w rozmowie z p. Grabskim oświadczył niezłomną wolę ustąpienia. P. Grabski — jak słychać — bez porozumienia się ze stronnictwami zawezwał bawiącego na wsi pod Inowrocławiem gen. Sikorskiego do Warszawy i zaproponował mu objęcie teki. Gen. Sikorski zgodził się i następnego dnia formalności dymisyjne i nominacyjne zostały załatwione.

Prasa lewicowa pisze, że nominację gen. Sikorskiego powitają z zadowoleniem wszyscy, którym zależy, aby gabinet sanacji skarbu był jak najsilniejszy i jak najbardziej doborowy.

nie tylko zanotowano w ostatnich dniach napad bandycki na filję kijowską banku Towarzystw spółdzielczych.

Pr. III. 26-24-2. W imieniu Rzeczypospolitej Polskiej! Sąd okręgowy karny jako prasowy w Krakowie orzekł na wniosek Prokuratury po myśli § 493 p. k.: I. Treść zamieszczonego w numerze 36 perjodycznego czasopisma drukowego „Naprzód", z daty Kraków dnia 14 lutego 1924 r., w rubryce „Z sali sądowej" tytułu **„ZABAWKA DZIECI W KOMUNIZM"**, zawiera przedmiotową istotę występku z art. VIII ustawy z 17 grudnia 1862 L. 8, dz. ust. z r. 1863. II. Zakazuje się dalszego rozszerzania inkryminowanego tytułu, albowiem w artykule tym autor objawia domniemywania co do wyniku procesu i wywiera wpływ na opinję publiczną, uprzedzający wyrok Sądu, co stanowi występek z art. VIII ustawy z 17 grudnia 1862, L. 8, dzpp. z r. 1863. Równocześnie poleca się Redakcji czasopisma „Naprzód", aby tę uchwałę w najbliższym numerze czasopisma na pierwszej stronie pod rygorem § 20 ust. prasowej bezpłatnie zamieściła. Kraków, dnia 16 lutego 1924 r. Pelz.

Zakończenie konferencji bałtyckiej

Warszawa (PAT). W niedzielę jako w drugim i ostatnim dniu konferencji bałtyckiej komisje prowadziły w dalszym ciągu swoje prace. Od godziny 9 rano obradowała komisja **redakcyjna**, o godzinie 10 i pół zebrała się komisja **polityczna** pod przewodnictwem ministra spraw zagranicznych Zamoyskiego. O godzinie 12 i pół rozpoczęły się obrady komisji **prawno-ekonomicznej** pod przewodnictwem byłego podsekretarza stanu Strasburgera. O godzinie 2 minister Zamojski podejmował członków konferencji. O godzinie 3 i pół zebrała się ponownie komisja **redakcyjna** dla ustalenia ostatecznego tekstu powziętych przez dwie główne komisje rezolucji, a o godzinie 4 i pół komisja **prawno-ekonomiczna**. Posiedzenie komisji prawno-ekonomicznej trwało do godziny 6 wieczorem, poczem jeszcze raz zebrała się komisja polityczna na półgodzinne posiedzenie.

O godzinie 7 i pół wieczorem zebrało się **pełne posiedzenie konferencji**, an którem sekretarz delegacji polskiej p. Romer odczytał protokół zamknięcia konferencji. Ostateczny wynik prac zjazdu zostanie ujęty w urzędowy komunikat, który będzie w najbliższych dniach podany do wiadomości. Obrady konferencji zamknął przewodniczący minister Zamojski, który podziękował przybyłym ministrom za pełne zrozumienia współdziałanie w pracach konferencji, poczem zamknięto obrady. Łotewski minister spraw zagranicznych Sehja podziękował ministrowi Zamojskiemu za wytrawne i wysoce umiejętne kierowanie obradami. Minister Sehja podkreślił, że dzień dzisiejszy był w całem tego słowa znaczeniu dniem pracy oraz zaznaczył, że obrady konferencji nacechowane były **atmosferą szczerej życzliwości**. Konferencja ta jako jeden z perjodycznych zjazdów ministrów spraw zagranicznych czterech państw nie miała na porządku dziennym żadnych nowych ani spornych zagadnień politycznych do rozstrzygnięcia. Tem jednak co zrobiła stanowi ona bezsprzecznie **dalszy krok naprzód na drodze ścisłej współpracy czterech państw**. Na zakończenie minister Sehja wyraził podziękowanie ministrowi Zamojskiemu, którego dobrą wolę w doprowadzeniu obrad do pomyślnego wyniku szczególnie podkreślił, oraz sekretarjatowi konferencji, który z pełnem powodzeniem wywiązał się ze swego ciężkiego zadania i zakończył słowami: Do widzenia!

Warszawa (PAT). Ministrowie spraw zagranicznych Estonji i Łotwy Ackel i Sehja nadesłali z Turmontu na ręce ministra spr. zewn. Zamojskiego depeszę następującej treści: Opuszczając ziemie Polski, spieszymy złożyć podziękowanie za przyjęcie i świetną gościnność, której doznaliśmy w stolicy Pańskiej ojczyzny. Zachowamy jak najmilsze wspomnienie pobytu w Polsce i doskonałą współpracę z WEkscelencją.

1. **Sroka Władysław-Andrzej 2 im., ur. w Krakowie, dnia 7-go grudnia 1897 r., syn Jana i Agnieszki z domu Jachimek małżonków Sroka, urzędnik w Warszawie.**
2. **Weissblat Edward, ur. w Moskwie, dnia 29 marca 1895 r. syn Aleksandra i Rozalji z domu Sachs małżonków, Weissblat, inżynier w Warszawie.**
3. **Półtorak Klemens Władysław 2 im. ur. w Warszawie dnia 22 listopada 1885 r., syn Benona i Pauliny z Figurskich małżonków Półtorak, urzędnik w Warszawie.**
4. **Abramek Józef, ur. we wsi Krzywda, pow. Łukowskiego, dnia 6 marca 1884 r., syn Franciszka i Eleonory z domu Wieczorek małżonków Abramek, urzędnik w Warszawie, oraz brat jego Abramek Kazimierz, ur. w Puławach dn. 18 grudnia 1891 r., urzędnik w Warszawie.**
5. **Socha Józef, ur. we wsi Tuczępy, pow. Stopnickiego dn. 3. stycznia 1894 r., syn Jakóba i Franciszki z Raków małżonków Socha.**
6. **Ślusarz Apolinarjusz, ur. w Zegrzynku, dnia 8 stycznia 1881 r., syn Jana i Marjanny z Grodowskich małżonków Ślusarz, ślusarz w Wilnie, oraz brat jego Korneljusz, ur. w Zegrzynku dnia 6 października 1877 r. urzędnik w Warszawie.**
7. **Goździk Stanisław, ur. w Pokrzywnicy pow. Łęczyckiego dn. 14 maja 1877 r., syn Jana i Franciszki z Budników małżonków Goździk, restaurator w Warszawie.**
8. **Kagan Mieczysław Antoni 2 im., ur. dn. 12 stycznia 1887 roku w Wilnie, syn Morducha i Sary małżonków, Kagan.**

wnieśli prośby o zmianę nazwiska, a to:

1. Sroka Władysław Andrzej 2 im. na nazwisko „Sroczewski"
2. Weissblat Edward na nazwisko „Welicki"
3. Półtorak Klemens „ „Przybyski"
4. a) Abramek Józef „ „Anecki"
   b) Abramek Kazimierz „ „Anecki"
5. Socha Józef „ „Sochański"
6. a) Ślusarz Apolonarjusz „ „Ślusarski"
   b) Ślusarz Korneljusz „ „Ślusarski"
7. Goździk Stanisław „ „Gozdziński"
8. Kagan Mieczysław „ „Kaganowski"

Komisarjat Rządu na m. st. Warszawę podaje powyższe prośby od powszechnej wiadomości z nadmienieniem że w myśl art. 4. Ustawy z dnia 24/X 19 r. Dz. U. R. P. Nr. 88 poz. 478 wolno przeciw ich uzględnieniu zgłosić do Ministerstwa Spraw Wewnętrznych zarzuty, które podać należy do Komisarjatu Rządu w przeciągu dni 90 ciu od dnia ogłoszenia w „Monitorze Polskim".

Budżet ministerstwa pracy

Warszawa (PAT). Sejmowa komisja budżetowa rozpatrywała w dalszym ciągu budżet ministerstwa pracy i opieki społecznej. W dziale 1 wydatków (zarząd centralny) zniżono pozycję z 350 tys. na 338 tys. zł. pol., przyczem suma ta ma uledz jeszcze zwiększeniu o 5 etatów w wyniku zamierzonego wliczenia etatów ministerstwa zdrowia. Sprawa przyjęcia ministerstwa zdrowia będzie załatwiona przez dodatkowy budżet do ministerstwa pracy i opieki społecznej. Po opracowaniu tego budżetu zlikwiduje się ministerstwo zdrowia. Dyskusja nad § 12 dotyczyła **opieki nad młodzieżą i dziećmi**, została odłożona do czasu sformułowania wniosków referenta, odnoszących się do podniesienia pozycji tego paragrafu. W paragrafie 13, dotyczącym opieki nad **niezdolnymi do pracy**, zwiększono pozycję wydatków o 48 tys. złotych polskich, zaś w § 15 zlikwidowano wydatki na **instytucje lecznicze dla inwalidów**, zmniejszając pozycje, przeznaczone na leczenie, doleczanie, oraz żywienie o 397 tys. zł. pol. na skutek porozumienia w tej sprawie referenta z departamentem sanitarnym min. wojny.

Oszczędności szkolne

Warszawa (tel. wł. „Naprz."). Ministerstwo wyznań i oświaty na wniosek komisarza dla kredytu publicznego p. Rybarskiego zwróciło się do kuratorjów szkolnych, aby wstrzymały organizacje wycieczek młodzieży za granicę ze względu na połączone z tem koszta w obcych walutach.

Aresztowanie wodza spiskowców niemieckich

Wiedeń (PAT). Ubiegłej nocy został aresztowany we Wiedniu por. Rossbach, założyciel t. zw. brygady Rossbacha, która brała udział w zamachu Hitlera. Rossbach przybył do Wiednia za fałszywym paszportem i został na granicy poznany.

Kłamstwo o rozruchach w Rosji

Praga (AW). W związku z pojawiającemi się ostatnio zagranicą pogłoskami o rozruchach w Moskwie, Smoleńsku i innych miastach, stwierdza korespondent moskiewski „Prager Presse", iż wiadomości te **nie odpowiadają zupełnie prawdzie**. Jedy-

Klerykali rozkoszują się podatkami... cudzemi

Poznański „Przewodnik Katolicki" pisze pod tytułem „Dobra wróżba":

„Pod dobrą wróżbą rozpoczął się luty: skarb państwa wyrzekł się żebractwa i z Polskiej Kasy Pożyczkowej, nie będzie czerpał marek na opędzenie wydatków. Pokrycia dostarczą mu obywatele: ci podatkiem, owi akcyzą, inni karami lub opłatami, należnemi za przewóz, stemple itd."

I delektuje się następnie:

„Posłuchajcie, jaka cisza zapanowała w państwowych zakładach graficznych: druk marek się skończył, po raz pierwszy od lat kilku i oby się nie wznowił przed wprowadzeniem w obieg złotych polskich....

Zresztą ufamy rządowi i jeśli Grabski zapowiedział, a prezydent Wojciechowski ogłosił, że zadłużenie skarbu ustaje, to będzie tak naprawdę".

Miłoby było czytać te słowa poczciwej radości — przez księdza redaktora Kłosa, jak ziarnka otuchy rzucane, gdyby nie jedno „ale".

Oto, że wśród obywateli, którzy mają skarbowi państwa dostarczyć pokrycia, nie chcą figurować w odpowiedniej mierze... księdza Kłosa konfratrzy.

Sięgnijmy do niedawnego wspomnienia:

Pod wpływem zarówno niemożliwości uzyskania pożyczki zagranicznej na cele ufundowania nowej waluty, jak i olbrzymiej kradzieży, dokonanej w katedrze gnieźnieńskiej, gdzie łupem złoczyńców stały się skarby, oceniane na połowę pieniędzy, znajdujących się w Polsce w obiegu — wystąpiło w tymże Poznaniu pismo mieszczańskie — „Goniec Wielkopolski" z gorącym apelem do duchowieństwa, ażeby ofiarowało ono państwu część kosztowności kościelnych w złocie i srebrze — nie na własność, lecz jako czasowy depozyt. Pod zastaw tych kosztowności mogłoby państwo spieszniej przystąpić do emisji złotych polskich, przyczem w miarę, jakby zdobywało inne pokrycie, zwracałoby kościołom w niezmienionej postaci złożone przez nie przedmioty....

Tak marzył, tak roił ów dziennik, dowodzący księżom, że taki obraz troskliwości o dobro publiczne ogromnie wzmocni powagę duchowieństwa w opinji społecznej. Zdeponowane zaś przedmioty będą przytem bezpieczniejsze niźli są dziś po skarbczykach i zakrystjach kościelnych.

Niedługo trwało złudzenie p. Mestwina z „Gońca Wielkopolskiego".

Projekt jego przez sfery interesowane został ochrzczony mianem bolszewickiego. Trzeba było przypominać sferom klerykalnym, że podczas insurekcji Kościuszkowskiej Kościuszko polecił był kościołom wydać część cennych przedmiotów kościelnych na cele powstania, na ratunek ojczyzny, a Kościuszko bolszewikiem przecie nie był....

Otóż nawet rządowi chjeńsko-„narodowemu" nie chcieli księża zaufać — odtrącili gniewnie projekt p. Mestwina.

Gdy sprawa ta była aktualną, wskazywaliśmy jak dalece projekt p. Mestwina nie liczył się z rzeczywistością, zgoła nie tak idealną, jak mu się po głowie snuło....

Teraz doczekaliśmy się innego faktu: nie jakiejś szczególnej ofiarności kościelnej, lecz zabiegów duchowieństwa, ażeby uszczuplić świadczenia dla państwa, przypadające na nie.

I doprawda nie bardzo możemy zrozumieć, na jakiej podstawie p. wiceminister skarbu Markowski na interwencję dwóch posłów z obozu klerykalnego miał obiecać dyspenzę od podatku z dóbr kościelnych... Przyczem miały się błąkać jakieś racje konkordatowe. Naszem zdaniem p. wiceminister skarbu ma interesować się tylko racjami skarbowemi. Zaś o ileby istniały jakieś względy dyplomatyczne, wyznaniowe itp. jakoby tak niesłychanie ważne, iż interes skarbu musiałby się podporządkować tymże — to rzeczaby była ministerstwa czy to spraw zagranicznych, czy wyznań, pertraktować o to z ministerstwem skarbu. Co **tu mieć mogła do czynienia prywatna interwencja dwóch posłów?**

W jakiem świetle ukazywałaby się powaga i sprawiedliwość w dziele sanacji finansów, jeżeliby, istotnie, p. Markowski jak podaje prasa klerykalna, na przedstawienia dwóch panów posłów odpowiedział obietnicami, że sprawa, bdząca ich niezadowolenie, zostanie cofnięta.

Tak nie można „upraszczać" kwestji, dotyczących **najważniejszych interesów państwa**, ażeby one wyglądały jak protokół sprawy honorowej:

Zjawili się dwaj sekundanci strony, która uznała się za dotkniętą, żądając w imieniu swojego mocodawcy cofnięcia czegoś niemiłego i uzyskali natychmiastowe zadośćuczynienie....

Groźba strajku górników

Dąbrowa Górnicza 17 lutego.

Od trzech tygodni w przemyśle metalowym w zagłębiu dąbrowskiem toczy się walka pomiędzy Związkiem metalowców a przemysłowcami o doliczenie do płac grudniowych wskaźnika drożyźnianego za styczeń, który wynosi z górą 200 procent za cały miesiąc. Szereg odbytych w tej sprawie konferencyj pomiędzy Związkiem i przemysłowcami oraz inspektorem pracy nie przyniósł porozumienia. Ostatecznie sprawa utknęła na martwym punkcie: przemysłowcy oświadczyli, że gotowi są przyznać 175 procent podwyżki na styczeń, lecz **na luty zapowiadają obniżkę**, podczas gdy komisja statystyczna wykazała 20 procent drożyzny na pierwszą połowę lutego.

Dla scharakteryzowania rozpaczliwego położenia robotników przemysłu metalowego wystarczy przytoczyć, że w styczniu po doliczeniu 175 proc. podwyżki robotnik placowy zarabiałby 3,600.000 mk., podczas kiedy na pokrycie minimum egzystencji rodziny pracownika składającej się z 4 osób potrzeba dziennie, jak skromnie obliczyła komisja statystyczna, 6,200.000 mk. Na tle tej nędzy metalowców i rozgoryczenia z powodu redukcji robotników w szeregu zakładów, w dniu 2 lutego doszło do zaburzeń w hucie Milowice w Sosnowcu oraz w fabryce Hulczyńskiego w Sosnowcu, gdzie robotnicy poturbowali jednego z wyższych urzędników fabryki. W odwet za to zarząd fabryki ukazem z Paryża fabrykę natychmiast zamknął **i zlokautował 1300 robotników.** Do akcji Związku o wskaźnik drożyźniany dołączyła się i sprawa otwarcia fabryki. I do tego czasu mimo usilnych zabiegów Związku, mimo interwencji inspektora pracy oraz rządu w Warszawie, fabryka nieotwarta. Dwa tygodnie z górą 1300 robotników wraz z rodzinami głoduje i czeka cierpliwie na otwarcie warsztatu pracy.

We środę 13 lutego w Pogoni (Sosnowiec) w kinie „Momus" odbył się olbrzymi wiec metalowców zlokautowanych, zwołany przez Związek metalowców, na którym po przemówieniu tow. Kazka, sekretarza okręgowego, postanowiono postawić przemysłowcom ultimatum: aby do piątku 15 bm. rano dali odpowiedź, czy fabryka będzie otwarta czy nie, w przeciwnym razie Związek proklamuje strajk we wszystkich zakładach metalowych w zagłębiu dąbrowskiem.

W przemyśle górniczym toczy się akcja cennikowa, a raczej akcja o utrzymanie dotychczasowych płac, ustalonych na drugą połowę stycznia. Odbyte dotychczas pertraktacje przedstawicieli Związku górników i Rady Zjazdu przemysłowców górniczych w dniu 4, 6 i 13 b. m. nie doprowadziły do porozumienia. Związek górników wysunął żądanie 20 proc. podwyżki na pierwszą połowę lutego t. j. wskaźnika drożyźnianego, lecz w toku pertraktacji obniżył żądanie do 15 procent, a wreszcie **zrzekł się zupełnie podwyżki**, następnie zgodził się na zniesienie jednej zaliczki w miesiącu (z 3 na dwie), zmniejszone w dodatku. Mimo tych ustępstw Związku Rada Zjazdu stoi uparcie na stanowisku **obniżki dotychczasowych płac o 10 proc.** na pierwszą połowę lutego, oraz wypowiedziała te płace na drugą połowę lutego, co jest **zapowiedzią dalszej obniżki w lutym.** Na pertraktacjach dnia 13 bm. przedstawiciel rządu, inspektor pracy p. inż. Gallot oświadczył, że rząd stoi na stanowisku **nieobniżania płac robotniczych dotychczasowych** odnośnie do lutego, zaś Rada Zjazdu zmodyfikowała swoją propozycję w ten sposób, że proponuje 16 proc. obniżki dotychczasowych płac zamiast 10 proc., ale natomiast proponuje zawrzeć układ na cały luty, to znaczy, że w drugiej połowie lutego już nie byłoby obniżki. Przedstawiciele Związku, godząc się na zasadę jednorazowej rewizji płac w miesiącu, odrzucili propozycje obniżki.

Musimy podkreślić niesłychanie prowokacyjne stanowisko przemysłowców metalowych, którzy w obecnym ciężkim kryzysie bezrobocia w sposób prowokacyjny spokojnie zamknęli fabrykę Hulczyńskiego, wyrzucając na bruk 1300 ludzi i nie ogłosili nawet, jak długo fabryka będzie zamknięta. W tensam sposób postępują przemysłowcy górniczy, którzy swoje żądanie obniżki płac motywują wyłącznie złą konjunkturą. Możliwość strajku powszechnego w dwu zagłębiach, któryby poważnie zaszkodził sanacji, a z tem wzgląd na interes państwa, nie jest brany zupełnie pod uwagę. Strajk mógłby przenieść się na Górny Śląsk, gdzie z powodu obniżeń a płac panuje wielkie rozgoryczenie w masach robotniczych.

Sytuacja w obu zagłębiach jest nad wyraz poważna i zaostrzona, jedynie energiczo postawa rządu, który natychmiast powinien rozkazać otworzyć fabrykę Hulczyńskiego oraz wpłynąć na przemysłowców, ażeby wskaźnik styczniowy był na pierwszą połowę lutego doliczony, może odsunąć niebezpieczeństwo strajku powszechnego w zagłębiach węglowych. Dodać jeszcze musimy, że do zaostrzenia tej sytuacji w znacznej mierze przyczynia się i olbrzymie bezrobocie w zagłębiu, które z dnia na dzień zatacza coraz szersze kręgi.

Szereg kopalń zwalnia znaczne liczby robotników, a ostatecznie redukuje liczbę dni pracy w tygodniu. I tak: kopalnia „Wiktor" (Tow. sosnowieckie) zwolniło dotychczas około 200 robotników i zwalnianie odbywa się w dalszym ciągu, a wreszcie od dnia 28 bm. wszystkie kopalnie Tow. sosnowieckiego (Wiktor, Mortimer, Klimontów I. i II., Jerzy), zatrudniające 9 tysięcy robotników, będą czynne tylko 3 dni w tygodniu. Kopalnia „Flora" pracuje od 1 stycznia 4 dni w tygodniu, zwolniła 70 robotników z zapowiedzią dalszego zwalniania. Na kopalni „Saturn" po kilku przerwach w pracy dnia 11 wypowiedziano pracę 120 robotnikom. Kopalnie „Paryż" i „Koszelew" pracują 4 dni, kopalnie „Renard" i „Reden" 5 dni w tygodniu. Szereg małych kopalń zapowiedziało zamknięcie kopalń, inne zredukowały pracę do 3 i 4 dni w tygodniu, a następnie zwolniły znaczną liczbę robotników i zwalnia w dalszym ciągu.

Słowem, szerzy się ogromne bezrobocie, rozgoryczenie w masach z każdym dniem wzrasta, tembardziej że kopalnie pod pozorem redukcji wskutek kryzysu wydalają często niewygodnych dla siebie ludzi, wyrównując tym sposobem wszystkie stare porachunki.

A obok tego wszystkiego sławetne Tow. sosnowieckie (kapitał francuski), które najwięcej zwolniło z pracy robotników, które wodzi rej w Radzie Zjazdu przemysłowców górniczych i uporem swym powoduje coraz większy zamęt, przystąpiło do generalnego ataku na małe kopalnie, wyrabiające niższe pokłady węgla na tej koncesjach. W tych dniach usiłowano przez urząd górniczy zamknąć kopalnię „Alwinę II", zapowiedziano zamknięcie kopalń „Alwina I", „Porąbkę" i t. d., aby usunąć konkurentów, przyczem zamykanym kopalniom urząd górniczy zarzuca pewne usterki co do prowadzenia robót i ich bezpieczeństwa. Stojąc bezwzględnie na stanowisku litery prawa, należałoby już dawno pozamykać niemal wszystkie kopalnie małe i duże w zagłębiu, bowiem wszystkie posiadają nietylko usterki, ale karygodne zaniedbania przepisów o bezpieczeństwie robót.

B. Zan.

Bilans pięcioletniej inflacji

Napisał M. Ignotus

III.

Małe grupy uprzywilejowanych wielki obóz wyzyskiwanych

Podatek emisyjny dzielił tedy całe społeczeństwo na tle inflacji i konjunktur, przez nią stworzonych, przez te kilka lat w Polsce na dwie grupy: jednę, złożoną z bankierów, przemysłowców, kupców, a w części także ziemskich właścicieli, która, jako kapitalistyczna i uprzywilejowana wyzyskiwała inflację dla nierównomiernego bogacenia się, a nawet pobierała poważną część podatku emisyjnego dla siebie; drugą, która uginała się pod podwójnym ciężarem wyjątkowo wysokich podatków (emisyjnych) na rzecz budującego się państwa i równie wielkich dla celów bogacenia się rycerzy bankowości, przemysłu i handlu.

W pracy swej p. t. **„Działania inflacji w sferze podatkowej“ wykazuje p. Tadeusz Szturm de Sztrem** w obliczeniach szwajcarskiego franka dla Polski, co następuje: 2.200 tysięcy rodzin robotniczych, przy przeciętnym zarobku miesięcznym 150 fr. dla rodziny, a 330 miljonów fr. dla wszystkich rodzin, zapłaciło podatku emisyjnego za rok 1922 — 81 miljonów fr., za pierwszych 8 miesięcy r. 1923 — 186 milj. fr.; 400 tysięcy rodzin z grupy wolnych zawodów przy miesięcznym zarobku 250 fr. dla rodziny, a 100 milj. fr. dla całej grupy zawodowej, zapłaciło tegoż podatku 24 mil. fr. Za rok 1922, 56 milj. fr. za pierwszych 8 miesięcy r. 1923; 1.250 tysięcy rodzin drobnego mieszczaństwa przy miesięcznym zarobku 300 fr. dla rodziny, a 375 milj. fr. dla całej grupy, zapłacilo tegoż podatku 92 milj. fr. za rok 1922, 212 milj. fr. za pierwszych 8 miesięcy r. 1923; włościaństwo zapłaciło za rok 1922 — 162 milj. fr., za pierwszych 8 miesięcy r. 1923 — 372 milj. fr. — Razem wszystkie te zawodowe grupy, na których w tym czasie — można powiedzieć — **wyłącznie ciążył podatek emisyjny, zapłaciły 359 milj. fr. tegoż podatku w r. 1922, a 826 milj. fr. za 8 miesięcy r. 1923.**

Jeżeli teraz — według obliczeń tegosamego autora — przeciwstawimy powyżej naszkicowane emisyjne obciążenie ludności deficytem budżetowym państwa w tymsamym czasie, okaże się, **że na 219'6 milj. fr. szw. deficytu budżetowego w roku 1922 przypada 359 milj. fr. szw. efektywnego podatku emisyjnego, a na 411 miljonów fr. szw. deficytu budżetowego w pierwszych ośmiu miesiącach r. 1923 przypada aż 826 miljonów fr. szw. podatku emisyjnego.**

W pierwszych 8 miesiącach roku 1923, a więc w czasie zapoczątkowania najsilniejszego i katastrofalnego spadku marki polskiej **podatek inflacyjny był przeszło dwa razy większy od deficytu budżetowego.** Wynika z tego jasno, jak i ile drukowano pieniędzy nie na potrzeby państwa, które stały się przed laty początkiem inflacji, lecz dla innych celów, a mianowicie **dla prywatnych kredytów i zaliczek.**

Jak już wyżej wskazałem, emisje na cele prywatne nie są niczem jak subwencjonowaniem biorących kredyt sfer najbogatszych (tylko takim daje się kredyty) kosztem nałożonych przymusowych podatków (emisyjnych) na wielkie masy niezasobnej ludności składającej się z pracowników umysłowych i fizycznych. W czasie od 1 stycznia do 1 października 1923 roku, a więc w czasie rozpięcia kursu dolara od mniejwięcej 10.000 mp. do 250.000 mp., gdy wtedy do czerwca-lipca dolar miarowo podnosił się do 50.000 mp., a w obrębie tego czasu szereg miesięcy za rządów generała Sikorskiego dolar nawet trzymał się na jednym poziomie, w tym więc okresie **kredyty dla samego przemysłu wynosiły 2.701'2 miljardów mp.** Jeśli do tych sum doliczymy zaliczki dla dostawców ministerstwa kolei, które wynosiły na 1 października 1923 r. — **3.300 miljardów mp.** i zaliczki ministerstwa spraw wojskowych dla dostawców w tymsamym czasie — **1000 miljardów mp.**, to w sumie otrzymamy niespodziewany **obraz fatalnych rządów skarbowych według stanu z 1 października 1923, w którym to czasie przeszło połowa ówczesnej emisji zaabsorbowana była kredytami i zaliczkami, a druga mniejsza połowa szła na właściwe wydatki administracyjne państwa.** Jak więc widzimy stosunek deficytu budżetowego do sumy udzielonych kredytów i zaliczek w 8 miesiącach roku 1923 ma swoje dokładne zwierciadło w różnicy między 826 miljonami fr. szw. podatku inflacyjnego, płaconego przez robotników, wolne zawody, drobne mieszczaństwo i włościaństwo, a 411 miljonami fr. szw. właściwego deficytu budżetowego w tymże samym czasie.

Nie od rzeczy będzie przytoczyć w związku z powyższemi cyframi, mającemi charakter aproksymatywny, ilustracyjny, wykaz podany przez p. Szturm de Sztrema o obciążeniu przeciętnem i miesięcznem obywateli polskich przez państwo w złotych i to w tymsamym mniej więcej czasie, t. zn. w pierwszych trzech kwartałach r. 1923. Otóż w daninach publicznych i monopolach wypada na głowę ludności 7.17 złotych, w podatku emisyjnym 21.25 złotych przez cały czas, przyczem zauważyć należy, że w miesiącach pierwszego kwartału stosunek ten ma się jak 1:4 i pół, gdyż 1.54 złotych w daninach publicznych i opłatach monopolowych odpowiada 7.07 złotych w podatku emisyjnym. Przeciętny stosunek za cały czas jest 1:3. Tu należy jednak przeprowadzić tę bardzo doniosłą korekturę, że o ile zwykłe podatki i opłaty monopolowe można liczyć przeciętnie na głowy całej ludności, to w okresie, w którym sfery bankowe, przemysłowe i handlowe już absolutnie żadnego podatku emisyjnego nie płaciły, a wyciskały z ogromnej większości społeczeństwa podatek emisyjny w równej wysokości, jak ten, który państwo pobierało dla swych potrzeb budżetowych, te powyżej przytoczone 21.25 złotych przeciętnego podatku emisyjnego należałoby pomnożyć przez ilość wchodzących w rachubę bankierów, przemysłowców i kupców i dodatkowo rozłożyć osiągnięty iloraz na robotników, wolne zawody, drobne mieszczaństwo i włościaństwo. Okazałoby się wtedy, że właściwi płatnicy podatku emisyjnego zapłacili za trzy kwartały roku 1923 znacznie więcej niż 7.17+21.25, że więc ich przeciętne obciążenie na głowę w tym czasie wynosiło znacznie więcej, niż 28.42 złotych.

Wszystkie te cyfry są bardzo wymowne i rzucają jasne światło na niesłychanie niesprawiedliwą i nieumiejętną politykę skarbową pięcioletnich rządów, jakoteż na istotę i źródło ubożenia szerokich mas społeczeństwa, a gwałtownego bogacenia się uprzywilejowanych konjunkturowców.

To i takie przeorane społeczeństwa z bolesna i krzywdzącą niekorzyścią tych klas, które podatkiem krwi i ostatniego dobytku były i — rzecz godna podkreślenia — są i nadal materjalną, moralną i ideową opoką państwa, jego właściwymi budowcami, a zarazem materjałem budowlanym, stanowi rdzę, która rozgryza wiązania i spojenia społecznego ustroju, jest źródłem słusznych żalów, zbrojownią przewrotów społecznych. Rozumieją to kierujące umysły całego świata. W tych i podobnych refleksjach obraca się niedawno odbyta dyskusja walutowa w Austrji, rozpoczęta przez wielokrotnego dawnego ministra skarbu austrjackiego i gubernatora zlikwidowanego banku austro-węgierskiego, Spitzmüllera, który wykazując fatalną rolę spekulacyjnych elementów nawet w uzdrowieniu austrjackiego skarbu przez stabilizowanie kursu korony na zbyt niskim poziomie w ich interesie, żąda rozwiązania wynikłego z walutowych spekulacji, a utrzymującego się nadal przesilenia drożyźnianego kosztem możliwych i prawdopodobnych przesileń produkcyjnych, jako skutków naturalnej zwyżki korony, a to wszystko celem naprawy krzywdy i złagodzenia nędzy mas społecznych i to mas, z punktu widzenia państwowego i humanitarnego, najbardziej wartościowych.

Mahatma Gandhi

Jak już donosiliśmy, przywódca hinduskich nacjonalistów, Mahatna Gandhi, który przebył dwa lata w więzieniu, został obecnie wypuszczony na wolność.

Na skutek porady lekarzy, Gandhi spędzi sześć miesięcy nad morzem. Przepis ten, to zapewne skutek kompromisu, jaki musiał zawrzeć Gandhi. Chodzi o to, by w ciągu tego czasu Gandhi powstrzymał się od wszelkiej agitacji.

Nacjonaliści hinduscy wspólnie z liberałami postanowili na konferencji, że zwrócą się do rządu angielskiego z prośbą zwołania konferencji w celu dalszego opracowania indyjskiej konstytucji.

„Spokojne, bronzowe oczy. Mały, szczupły człowieczek, twarz blada, duże odstające uszy. Ciało obwinięte w szorstkie białe tkaniny, nogi bose. Spożywa tylko ryż i owoce, a pije wyłącznie wodę. Sypia na gołej ziemi i to bardzo krótko i ciągle pracuje.

„Cała jego postać wyraża cierpliwość. Jest łagodny i uprzejmy nawet z przeciwnikami, pełen skromności w osądach, jakby się wahał: Mogę się mylić.

„Nie dowierza pospólstwu i unika swych niezliczonych wielbicieli.

„Oto człowiek, który skłonił do powstania 300 tysięcy swych współobywateli, który wstrząsnął państwem brytyjskiem i który spowodował najpotężniejszy ruch umysłowy, jaki znamy od dwóch tysięcoleci“.

Tak sądzi Romain Rolland wielkiego Gandhi, którego jakiś angielski powieściopisarz porównał z serafickim świętym z Assyżu.

Nowy ten ruch zwany jest „Akali“, czyli bierny opór.

Gdy po ukończeniu wojny, rząd brytyjski nie dotrzymał obietnic, uczynionych „wiernym“ hindusom, gdy miast rozszerzać konstytucje, ograniczył ją wydaniem prawa zwanego „Rowlatt“, gdy obraził uczucie narodowe hindusów przez maltretowanie muzułmanów Gandhi stanął na czele ruchu narodowego, który miał skłonić Anglików do ustępstw. „Bez użycia siły chcieli nacjonaliści hinduscy osiągnąć cel swych marzeń.

Ale na razie zapełniali tylko więzienia angielskie.

Nie cała masa ludu indyjskiego poszła za Gandhim. Byli tacy, którzy nie godzili się na pasywny opór, pragnęli oni aktywnego wystąpienia. No i doszło do ulicznych zajść manifestacji i krwawej rozprawy.

W ogólności jednak Gandhi miał całą tę sprawę w swem ręku i tak długo, jak pozostawał na wolności, ruch „Akali“ miał pewne widoki powodzenia.

Przeciw buntownikom można wytoczyć karabiny maszynowe, zamachy można zwalczać karą śmierci i więzieniem. Środki te miał w ręku rząd brytyjski. Ale przeciwko niezłomnej woli całego narodu niema środków!

A Hindus jest właśnie człowiekiem, który gotów jest znosić głód, nędzę i ponieść śmierć dla ojczyzny.

Otóż: propaganda, która wzywa do unikania służby wojskowej równa się nawoływaniu do buntu. To też na początku roku 1922 Gandhi został aresztowany i skazany na sześć lat więzienia.

W ten sposób ruchowi temu odebrano przywódcę i począł on oczywiście słabnąć. Siła i przemoc tryumfowały a strach przed władzą uspokoił rozkołysane przez Gandhiego masy.

Pomimo to nie zapomniano o nim i kraj nie wrócił do stanu zupełnego spokoju.

Osiemnastego dnia każdego miesiąca (dzień, gdy Gandhi został wtrącony do więzienia) tysiące mężczyzn i kobiet hinduskich pości i umartwia się. Tak, że można śmiało twierdzić, iż nowy premjer angielski prócz kłopotów europejskich znajdzie w swym portfelu i parę hinduskich...

Z SALI SĄDOWEJ

—o—

Kraków, 19 lutego.

ZWYRODNIALI MŁODZIEŃCY

Wczoraj w sądzie okręgowym karnym w Krakowie, przed trybunałem orzekającym toczyła się rozprawa przeciw 19-letniemu Tomaszowi Pitrze, 18-letniemu Stanisławowi Kucharczykowi, 19-letniemu Jakóbowi Marsowi i 17-letniemu Stanisławowi Nowakowi. Powyżej wymienieni oskarżeni zostali o to, że wieczór 8 maja 1923 na drodze między Mogiłą a Pleszowem pod groźbą noża, dopuścili się gwałtu na 18-letniej Julji Gajochównie, wracającej z odpustu z Krakowa do domu. Po przeprowadzonej rozprawie, która była tajną, a obfitowała w szereg drastycznych momentów podczas zeznań obwinionych i świadków, trybunał skazał: Tomasza Pitrę na 5 lat ciężkiego więzienia, Stanisława Kucharczyka na 4 lata, Jakóba Marsa na 3 lata i Stanisława Nowaka na 2 lata ciężkiego więzienia z obostrzeniami. Trybunałowi przewodniczył sso. Frączkiewicz, wotowali sso. Konopacki i sso. Federowicz, oskarżał prok. dr. Wołoszczuk.

Rozpowszechniajcie „Naprzód“!

UWAGI

—o—

Znamienna zmiana

Jak wczoraj donieśliśmy, komisja przy głównym urzędzie statystycznym dla badania wzrostu kosztów utrzymania zmieniła swą tak w Polsce popularną nazwę na „komisję dla badania zmian kosztów utrzymania". Zmiana ta wskazywałaby, że komisja ma nadzieję, że już wzrostu drożyzny nie będzie potrzebowała ustalać, a ograniczy się do rejestrowania zmian — naturalnie na lepsze. Komisja ta dotąd była czemś bardzo problematyczną, jak każda rzecz pokrewna ze statystyką, wywoływa różne zapatrywania. Robotnicy, których podwyżka zależała od orzeczenia tej komisji, byli zdania, że taksuje ona wzrost zbyt nisko, pracodawcy natomiast, którzy zwyżkę mieli płacić uważali ją zawsze za zbyt wysoką. Nikomu komisja nie mogła dogodzić z tej prostej przyczyny, że zamiast uprzedzać wypadki ona za nimi kulała. Bo jakże, przecież komisja orzekała w wzroście cen za pół miesiąca wstecz, orzekała w dodatku w kilka dni po upływie połowy miesiąca.

Teraz, tak twierdzą statystycy, będzie lepiej. Nie będzie już wzrostu drożyzny, będzie tylko zmiana. Czy wyniesie ona pół procent w górę czy w dół, nie gra roli; w każdym razie 100-procentowych zmian w górę już, taką ma nadzieję, nie będzie. I owszem, byle tylko nie stało się to, co ze wszystkiemi obliczeniami się dzieje: inaczej wyglądają na piśmie a inaczej w życiu.

—ooo—

Rolnicy wojują!

Pisma warszawskie donoszą, że od 16 bm. nastąpiło tam podwyższenie cen chleba i bułek w związku ze zwyżką od tejże daty cen zboża. A więc rolnicy postawili na swojem: nie zapłacą podatku majątkowego z własnej kieszeni, tylko z kieszeni konsumentów. Przez kilka dni „fala taniości" i ich uniosła, ale się opamiętali i rychło wrócili do starych praktyk. Nie jest to zresztą niespodzianką, bo już przed kilku dniami pisaliśmy, że ze zbliżającym się terminem zapłaty zaliczki na podatek majątkowy (do 25 bm.) rolnicy już znajdą sposób na pokrycie tego wydatku. A że są ludźmi praktycznymi, powiedzieli sobie, że lepiej zebrać gotówkę — choćby w markach — w kraju, aniżeli ryzykować bez oddania rządowi zboża na wywóz. Bo kto wie, coby się mogło stać, gdyby rząd zasmakował w takiej metodzie zbierania obcych walut; mógłby jakiś inny rząd wpaść na „bolszewicki" pomysł zasekwestrowania tych zapasów, które rolnicy trzymają w spichrzach — na lepsze czasy.

Sprawa przedstawia się poważnie, gdyż wiadomo, że za chlebem idą w górę wszystkie inne artykuły. Jeżeli się odrazu nie da tym lichwiarzom po palcach, gotowiśmy doczekać się rozczarowania co do stabilizacji czy nawet potanienia cen.

Wiadomości polityczne

—o—

NOMINACJA WOJEWODÓW

„Echo Warszawskie" donosi, że w tych dniach ma nastąpić nominacja trzech wojewodów: krakowskiego, lwowskiego i białystockiego. Wojewodą krakowskim ma zostać dotychczasowy kierownik p. Kowalikowski, lwowskim p. Kącki, dotąd kierownik województwa śląskiego, białystockim p. Kolankowski, radca województwa krakowskiego.

—ooo—

ZJAZD PAŃSTW BAŁTYCKICH

Z okazji zjazdu państw nadbałtyckich w Warszawie ogłosił były poseł polski w Rydze, dr. Witold Jadko Narkiewicz w warszawskim „Przeglądzie Wieczornym" artykuł, którego najważniejsze ustępy opiewają:

„Co się nas tyczy, to mamy wszelki interes w tem, aby zbliżenie państw bałtyckich doszło do jak największego natężenia. Składa się na to cały szereg przyczyn:

1) Przedewszystkiem zbliżenie z Łotwą stanowi dla nas konieczność, gdyż gwarantuje nam dostęp do morza Bałtyckiego, tak skąpo wydzielonego nam na Pomorzu. Była to odwieczna polityka Państwa Polskiego. Od Łokietka do Kazimierza Jagiellończyka walczyliśmy z Krzyżakami o Gdańsk, a od Zygmunta Augusta do 1660 roku o brzegi zatoki ryskiej. Dzisiejsza demokratyczna i pokojowa Polska nie szuka podbojów nad Dźwiną, ale musi mieć możność komunikowania się z morzem Bałtyckiem na jak najwięcej przestrzeni, a to może być uzyskane przez sojusze i traktaty przyjaźni.

2) Jeżeli nie mamy żadnych agresywnych zamiarów w stosunku do państw bałtyckich, to z drugiej strony bylibyśmy ciężko upośledzeni, gdyby one miały dostać się pod jakiś obcy wpływ. Tymczasem państwa te, mając niezbyt wielkie rozmiary (Łotwa 1,800.000 mieszkańców, Estonja 1,200.000), zagrożone są przez przemożnych i chciwych podbojów sąsiadów: Rosję i Niemcy. Niegdyś nad morzem Bałtyckiem rozwijały się i kwitły cztery narody: Prusowie, Litwini, Łotysze i Estończycy. Dziś Prusowie wytępieni są doszczętnie przez Niemców, z Litwinów zrobiono, miejmy nadzieję że nie na zawsze, naszych wrogów. Zostają Łotysze i Estończycy, z którymi możemy i powinniśmy się zaprzyjaźnić.

3) Dalej przyjacielskie stosunki z Łotwą są dla nas do pewnego stopnia zabezpieczeniem przed napaścią litewską. Od czasu, gdy nastąpiło zbliżenie między Łotwą a Polską, Litwini stracili wiarę w pomoc swoich północnych pobratymców w razie wojny z nami. Nazywają oni nawet Łotyszów z tego powodu „zdrajcami", ale ta „zdrada" łotewska zapewniła pokój na byłej Litwie środkowej. W przeciwnym wypadku kto wie, czy megalomanja Litwinów nie doprowadziłaby ich do napaści na nasze ziemie, po tak udatnym zamachu na Kłejpedę".

—ooo—

SŁOWACY AMERYKAŃSCY PRZECIW CZECHIZACJI SŁOWACZYZNY

Cieszyńskie „Wiadomości Słowackie" przytaczają następującą depeszę z Preszburga: Pojawił się w „Slovaku" tutejszym otwarty list Słowaków amerykańskich, zwrócony do Masaryka, protestujący przeciw **czechizacji i kolonizacji Słowaczyzny przez Czechów.** Słowacy amerykańscy zwracają uwagę Masarykowi na podpisaną przez niego umowę Pittsburgską i żądają całkowitego wypełnienia wszystkich wypływających z jego podpisu zobowiązań. Podstawowe punkty umowy tej głoszą: „Uznajemy polityczny program, dążący do połączenia Czechów i Słowaków w niezależne państwo ziem czeskich i Słowaczyzny. Słowaczyzna będzie miała swoją **własną administrację, swój sejm i swoje sądy.** Język słowacki będzie językiem urzędowym w szkołach, w urzędzie i w publicznem życiu wogóle".

—ooo—

O ROZWIĄZANIE SEJMU BAWARSKIEGO

W niedzielę odbywało się w Monachjum referendum ludowe nad sprawą rozwiązania sejmu oraz nad postulatem zmiany konstytucji. Wynik głosowania nie jest jeszcze znany. Oczekują, że oba te postulaty zyskają większość głosów.

KRONIKA

—o—

Kraków, 19 lutego.

Spadek drożyzny w Warszawie

Na odbytem w poniedziałek posiedzeniu komisji dla badania zmian kosztów utrzymania ustalono, że w Warszawie w pierwszej połowie lutego ceny w porównaniu z drugą połową stycznia **spadły o 1.93 procent.**

—ooo—

Sprawa egzaminow i stabilizacji urzędników

Dnia 15 bm. odbyła się z inicjatywy zarządu głównego Stowarzyszenia urzędników państwowych konferencja w prezydjum Rady ministrów w sprawie egzaminów urzędniczych i projektu odroczenia stabilizacji. Naczelnik wydziału personalnego prezydjum Rady ministrów, dr. Słęk, wyjaśnił, że rząd zamierza rozpocząć stabilizowanie urzędników już z końcem marca br., natomiast proponuje odroczenie stabilizacji do roku tych urzędników, którzy nie mają jeszcze dostatecznego teoretycznego i praktycznego przygotowania. W miarę zdawania przez nich przewidywanych rozporządzeniami egzaminów będzie się dokonywała stabilizacja. Reprezentanci zarządu głównego Stowarzyszenia urzędników państwowych postanowili w najbliższym czasie rozpatrzeć szczegółowo sprawę odroczenia stabilizacji i przystąpić do zorganizowania pomocy w przygotowaniu do egzaminów (wydawanie zbioru ustaw, podręczników, zorganizowanie kursów).

—ooo—

STOSUNKI W WIĘZIENIU ŚW. MICHAŁA panują nadal okropne. Więźniowie polityczni żalą się na nędzne pożywienie. Mianowicie, jak już o tem pisaliśmy, żywi się ich burakami pastewnemi. Zażalenia nie odnoszą skutku. Oświadczono więźniom, że „fundusz więzienny wyczerpany", więc nie ma nadziei na polepszenie ich bytu. Taksamo, więźniowie wnieśli zażalenie na klucznikćw, którzy biją więźniów. P. Wolański, inspektor oświadczył więźniom, że klucznicy mają prawo bić więźniów politycznych, kopnąć i wrzucić do kaźni. Podobnie obchodzą się z więźniami i „pomocnicy" więziennego lekarza. Gdy chory domagał się porady i lekarstwa odpowiedział mu pomocnik groźbą kopnięcia i przekleństwem. Więźniowie polityczni domagają ludzkiego traktowania. Wszak jesteśmy, mówią, cywilizowanem państwem. Taksamo wyzyskuje się więźniów przy zakupnie artykułów spożywczych, zwłaszcza chleba, za który pobiera się 1,200.000. Stosunki zdrowotne też panują w więzieniu tem okropne. Naczynia, w których podaje się żywność — brudne; np. podaje się potrawy nawet w takich naczyniach, które służyły przedtem w miejscach ustępowych. Taksamo nie daje się więźniom mydła ani ręczników w odpowiedniej ilości. Stosunki — słowem straszne. Względy ludzkości i prawo wymagają innego traktowania więźniów i zmiany tych grozą i wstydem przejmujących cywilizowanego człowieka stosunków w więzieniach krakowskich.

PROGNOZA NA WTOREK: Pochmurno, mróz, drobne opady śnieżne, słabe wiatry południowe i południowo-zachodnie.

NOWE OPŁATY W SZKOŁACH ŚREDNICH. Wedle nowego rozporządzenia opłaty w szkołach średnich są następujące: do końca lutego ma młodzież bez wyjątku złożyć 2 zlp. tj. 3600 tys. mp. na gry i zabawy, zaś 30 zlp. tj. 54 milj. mp. za zużycie materjałów szkolnych do końca marca br. Niezamożni uczniowie mogą być zwolnieni w połowie od opłat za zużycie materjałów szkolnych, zaś zupełnie niezamożni lub dzieci funkcjonarjuszów państwowych, oraz wojskowych w czynnej służbie płacą na ten cel 4 zlp. tj. 7.200 tys. mp. W bardzo wyjątkowych wypadkach zakład może zwolnić w zupełności od opłaty za zużycie materjałów, ale najwyżej 10 proc. młodzieży w danym zakładzie.

O SKONFISKOWANY CUKIER. Magistrat krakowski pertraktuje ze związkiem cukrowni o nabycie 15 wagonów cukru skonfiskowanego w swoim czasie w magazynach „Polskiego Globu" w Krakowie. Ponieważ władze sądowe obłożyły podówczas cały zapas sekwestrem, władze miejskie zwróciły się do prokuratury, prosząc o zwolnienie zajętych zapasów cukru. W razie przychylnego stanowiska prokuratury magistrat rozsprzeda cukier między ludność po cenie niższej od rynkowej.

ROZDZIAŁ MIEJSKIEJ MĄKI DLA PIEKARZY KRAKOWSKICH. Piekarze krakowscy korzystają od kilku dni z przydziałów tańszej mąki chlebowej z magistratu, której cena różni się o 30 tys. mp. na 1 kg. od cen targowych mąki. Dzienne przydziały mąki dla piekarzy, wynoszą około 5 wagonów. Wobec wyczerpywania się zapasów mąki w składach miejskich, magistrat krakowski odniósł się wczoraj do głównego urzędu żywnościowego o zasilenie obecnych zapasów nowemi transportami mąki. Cech piekarzy białego pieczywa zażądał wczoraj podwyższenia cennika, tłumacząc się zwyżką cen na targu.

NA BIBLJOTEKĘ JAGIELLOŃSKĄ. Rada wyznaniowa krakowskiej gminy izraelickiej uchwaliła jednogłośnie po dyskusji, w której podniesiono znaczenie biblioteki Jagiellońskiej dla rozwoju umysłowego społeczeństwa, wpisać gminę izraelicką na członka założyciela Tow. miłośników biblioteki Jagiellońskiej z wkładką 200 złotych.

KRAKOWSKA SCENA ROBOTNICZA odegrała w niedzielę 17 bm. sztukę „Szpieg" Zielińskiego, dramat osnuty na tle wypadków rewolucyjnych w b. Kongresówce. Właściwa akcja rozgrywa się między rewolucjonistami a „podejrzanym" o wysługiwanie się policji. Dawniejszy głosiciel szczytnych zasad socjalistycznych, poeta i dziennikarz, schwytany w robocie konspiracyjnej, w czasie siedzenia w więzieniu ulega depresji fizycznej i godzi się na służbę ajenta. Sztuka daje obrazek ówczesnym walkom, jakie toczyć musieli w kółkach socjalistycznych przeciw tym, co wśliznęli się dla szpiegowania roboty konspiracyjnej. W roli robotnika, przejętego gorącą miłością dla socjalizmu i niestrudzonego w swej pracy ofiarnej, wybił się na pierwszy plan tow. Patyna, dalej tow. Gazda, Szewczykówna, Janik, Wcisło. Główna rola szpiega Henryka w rękach amatora Głachego, będącego na dorobku, nie dała wybitniejszych cech, jakie można było w tej kreacji uwydatnić, pozatem matka Henryka nie umiała wlać nieco sentymentu, co jednak tow. Januszowa niewątpliwie naprawi w niedalekiej przyszłości. Natomiast sylwetki inteligentów-socjalistów uwydatnili dobrze pp. Strumiłło i Cieślik. Żywo odegrała służącą p. Sikorówna. Reżyserja spoczywała w wytrawnych rękach p. Strumiłło.

KRAKOWSKIE TOW. LEKARSKIE. We środę 20 bm. o 8 wiecz. posiedzenie naukowe. Na porządku dziennym dr Wiktor Frommer: „Arsen w organizmie i stosunek jego do ciąży i toksykoz porodowych."

Ceny mięsa mimo zniżki cen bydła pozostały niezmienione dzięki wiceprez. Wielgusowi

Wobec dalszego spadku cen bydła i nierogacizny na targowicy miejskiej, miało się odbyć w dniu wczorajszym posiedzenie komisji cennikowej, celem odpowiedniego obniżenia cen mięsa. Ponieważ o oznaczonej godzinie przedstawiciele cechu się nie zjawili, przeto posiedzenie odroczono do środy. Dziwne to praktyki wicepr. Wielgusa, który dlatego, że rzeźnicy spóźnili się na posiedzenie odracza komisję, pozostawiając dotychczasowe ceny, mimo znacznego spadku cen bydła i nierogacizny.

Wykrycie jaskini złodziejskiej

Znaleziono tam prócz rozmaitych kradzionych rzeczy, także dynamit

Podczas dochodzeń za sprawcami włamania kasowego przy ul. Krupniczej w kancelarji fabryki litograficznej „Ryngraf", przeprowadzono szereg rewizyj w mieszkaniach podejrzanych osobników. W mieszkaniu niejakiej Matrosowej przy ul. Rajskiej 4 wykryto schronisko szajki złodziejskiej. Aresztowano tam Marjana Kamińskiego, Władysława Ptaszka i Katarzynę Jaciak. Przeprowadzona w mieszkaniu i piwnicy rewizja dała obfity materjał, gdyż znaleziono duże nożyce do wycinania ścian w kasach służące, sztabę żelazną, wytrychy, oraz inne przyrządy złodziejskie. Prócz tego skonfiskowano masę ubrań męskich i kobiecych, 12 kg. mięsa, słój ze smalcem itd. Wśród dochodzeń stwierdzono, że rzeczy znalezione w jaskini złodziejskiej pochodzą z kradzieży popełnionych na szkodę p. Radosława Hankiewicza w hotelu Krakowskim w listopadzie zeszłego roku, oraz na szkodę szeregu innych osób. Nadto wyszło na jaw, że szajka ta skradła 5 gęsi w rzeźni miejskiej, oraz popełniła cały szereg włamań. Oprócz powyżej wymienionych aresztowano, jako członków tejże bandy Władysława Porębskiego i Stanisława Grabowskiego, oraz doniesiono do prokuratury na Jana Matrosę, żonę jego Joannę, Emilję Porębską i Wojciecha Czarnochowskiego. U tego ostatniego znaleziono w mieszkaniu prócz skradzionej garderoby 4 zwoje lontu i dynamit.

—ooo—

WYKŁADY W MUZEUM PRZEMYSŁOWEM. W miesiącu lutym b. r. odbędą się w sali odczytowej Muzeum przemysłowego (Smoleńsk 9) następujące wykłady naukowe ilustrowane obrazami świetlnymi: we wtorek 19 lutego inż. techn. dr. J. Doliński „Skarby energji w przyrodzie, oraz ich gospod. znaczenie dla Polski"; w piątek 22 lutego prof. U. J. dr. J. Bystroń: „Polskie widowiska ludowe"; we wtorek 26 bm. dr. W. Kuźniar: „Trzęsienie ziemi w Japonji", w czwartek 28 bm. prof. U. J. dr. J. Nowak: „Warunki geologiczne występowania nafty".

„SKARBY ENERGJI W PRZYRODZIE". Pod powyższym tytułem wygłosi dziś we wtorek w Muzeum przemysłowem ul. Smoleńsk 9 wykład inż. techn. dr Jarosław Doliński. Początek o godz. 7 wieczór, wstęp 250.000, dla młodzieży 100.000 mk.

WIELKI POŻAR SKŁADU ZE ZABAWKAMI. Wczoraj w południe w sklepie wyrobów celuloidowych i zabawek dziecinnych pod firmą „Gutter i Bretner" przy ul. Dietlowskiej 36, wybuchł pożar od piecyka gazowego. W mgnieniu oka zajęły się towary rozłożone na pułkach sklepowych i z zamkniętego sklepu poczęły wydobywać się kłęby gryzącego dymu. Zawezwana na miejsce straż pożarna po dłuższej pracy zlokalizowała ogień, który zniszczył cały skład towarów łatwopalnych, oraz uszkodził gazomierz. Szkoda bardzo znaczna. Podczas pożaru gromadziły się na ulicy tłumy publiczności. Policja utrzymywała porządek.

REDUTA ARTYSTÓW TEATRU BAGATELA wywołała ogólne zainteresowanie. Począwszy od dnia dzisiejszego wydaje się bilety imienne od 11 do 1 i od 5 do 7 wieczór.

POMYSŁOWY OSZUST. Przed kilku tygodniami donosiliśmy, iż policja aresztowała w Krakowie pewnego młodzieńca, przedstawiającego się za ucznia gimnazjalnego i grasującego pod rozmaitemi nazwiskami. Ów młodzieniec wyłudził od różnych osób większe kwoty rzekomo na wyjazd do Lwowa. Policja po przeprowadzeniu śledztwa odstawiła owego oszusta do sądu, z którego wypuszczono go po pewnym czasie na wolną stopę. Wczoraj nadeszło do policji zawiadomienie z Grybowa, że ów młodzieniec przybył tam i przedstawiając się jako delegat harcerzy krakowskich wyłudził od dyrektorów tamtejszych szkół kilkanaście miljonów, podobno na wyjazd do Krakowa. Na dworcu w Grybowie przed wyjazdem wywołał on z czniami tamtejszymi wielką awanturę. W czasie interwencji policji złożył on legitymację na nazwisko Wacława Pawełka, ucznia VII klasy gimnazjum św. Anny w Krakowie. Stwierdzono jednak, że legitymacja jest fałszywa i Pawełek nie był nigdy uczniem tego zakładu. Podczas śledztwa wyszło na jaw, że Pawełek grasował również w Nowym Sączu i tam naciągnął na większe kwoty szereg osób.

OLBRZYMIA KONFISKATA OBCEJ WALUTY. Policja zakwestjonowała u Mojżesza Krachmela 602 dolary, 1693 kor. czes., 1 funt szterling, 300 franków szwajc., 500 tys. kor. austr., oraz 3 czeki na 5835 kor. czeskich.

MŁODOCIANY ZŁODZIEJ. Wczoraj policja aresztowała Tadeusza Kutrzebę lat 15, notorycznego złodzieja mieszkaniowego, który ostatnio skradł z pokoju p. Konrada Góreckiego przy rynku kleparskim 5 rzeczy większej wartości. Podczas przeprowadzonych dochodzeń stwierdzono, że młody złodziejaszek okradł tego samego dnia p. Oborzyńskiego zamieszkałego przy ul. Krzywej 11.

—ooo—

TEATRY I KONCERTY

Z TEATRU IM. SŁOWACKIEGO. „Świerszcz za kominem" grany będzie dzisiaj poraz 10-ty. Jutro pierwsze przedstawienie nieznanej komedji Ludwiga Pirandello pt. „Rozkosz uczciwości". Teatr krakowski łączy wystawienie tej sztuki z jubileuszem 25-letniej pracy na scenie krakowskiej zasłużonego artysty i reżysera p. Marjana Jednowskiego. Oprócz jubilata występują w sztuce: pp. Kosmowska, Zmijewska, Białoszczyński, Burnatowicz, Kawczyński i Sawicki. W próbach krotochwila Adama Grzymały Siedleckiego pt. „Podatek majątkowy".

Z TEATRU BAGATELA. Dziś we wtorek „Chimery", które po tem przedstawieniu schodzą na dłuższy czas z afisza. Premjera „10 minut w samochodzie" w najbliższych dniach. We środę i czwartek powtórzenie IV rewji karnawałowej.

OPERETKA. „Katja tancerka" dzi we wtorek 19 w obsadzie, którą stanowią pp. Czerniawska, Kozłowska, Zimajer, Sempoliński, Ostrowski, Rewera-Rewski, Rawita, Boinarowski i inni. Powtórzenie „Katji tancerki" w tejsamej obsadzie we czwartek. Jutro we środę „Księżniczka czardasza" z p. Czerniawską, Zimajer, Wesołowskim, Sempolińskim, Rapacką (Stasią), Rewerą-Rewskim, Karasińskim i in.

WALERY BERDIAJEFF, słynny dyrygent rosyjski, wystąpi w Krakowie poraz pierwszy na XIII poranku symfonicznym w niedzielę, 24 bm. w teatrze im. J. Słowackiego. Bilety u J. Lipskiego, Sławkowska 8. Poranki symfoniczne Związku muzyków pol. odbywać się będą w marcu w każdą niedzielę i święto ze względu na przyjazd do Krakowa szeregu znakomitych dyrygentów i artystów.

—ooo—

ZE SPORTU

ZAWODY NARCIARSKIE W KRYNICY. W niedzielę w drugim dniu zawodów nastąpiły kwalifikacje. 1) Mistrzowstwo Polski: 1) Mueckenbrun, 2) Krzeptowski Andrzej, 3) Bujak, 4) Sieczka, 5) Suleja. Wyniki skoków seniorów pierwszej klasy: 1) Mueckenbrun najdłuższy 24 i pół metra bez upadku; 2) Kaliciński najdłuższy skok 20 i pół m.; 3) Krzeptowski najdłuższy skok 20 m.; 4) Bujak. Skoki seniorów 2 klasy: 1) Zajdel najdłuższy skok 15 i pół m.; 2) Krzeptowski Adam najdłuższy skok 13 m,; 3) Sieczka najdłuższy skok 20 i pół m.; 4) Daniec. Bieg z przeszkodami: 1) Mueckenbrun 3 min. 41 sek., 2) Scot 3 min. 56 sek., 3) Daniec 3 min. 57 sek.

O MISTRZOWSTWO POLSKI W BIEGU. W Warszawie rozegrały się te zawody z następującym wynikiem: Mistrzem Polski na r. 1924 na podstawie ogólnej kwalifikacji w 4 biegach został Wacław Kuchar ze Lwowa, drugie miejsce Jacewicz, trzecie Kamiński. W jeździe sztucznej: 1) Kikiewicz, 2) Zieliński. W jeździe parami: 1) Przedrzymirscy, 2) Szwejcerowie i Pelczyński, 3) AZS Poronin.

—ooo—

Z Polski

RUCH KOLEJOWY. W okręgu dyrekcji warszawskiej, radomskiej, krakowskiej oraz poznańskiej podczas ubiegłej doby, wskutek ustania zawiei śnicżnej, ruch kolejowy odbywał się normalnie. Pociągi przychodziły i odchodziły z minimalnem opóźnieniem. W dyrekcji wileńskiej ruch kolejowy utrudniony nadal z powodu zasp śnieżnych, Temperatura 8—10 stopni poniżej zera. W dyrekcji gdańskiej na linji Puck—Krokowo wskutek zasypania torów śniegiem wstrzymano wogóle ruch kolejowy. W dyrekcji stanisławowskiej cały szereg drugorzędnych linji kolejowych wskutek zasp śnieżnych jest nadal zamknięty.

NA MAJĄTEK NARODOWY. Władysław Zamoyski i jego siostra Marja, dzieci generałowej z Działyńskich Zamoyskiej, wystosowali do prezydenta Wojciechowskiego pismo, w którem ofiarowują cały swój majątek jako majątek narodowy, na utrzymanie zakładów kornickich. Na mocy aktu tego dobra kornickie i zakopiańskie stają się odtąd majątkiem narodowym.

DRAMAT URZĘDNIKA ZREDUKOWANEGO. Konstanty Kulty był urzędnikiem wojskowej spółdzielni DOK w Warszawie. Przed niedawnym czasem został „zredukowany". W dodatku miał w domu chorą żonę. Nie widząc wyjścia, przyszedł on przedwczoraj do mieszkania teściowej i tam strzelił sobie z rewolweru w piersi. Wezwane pogotowie przewiozło ciężko rannego do szpitala.

NIEZWYKŁA KRADZIEŻ. „Gazeta Warszawska" donosi o kradzieży w biurach Związku Dowborczyków i Straży narodowej w Warszawie. — „Gazeta Warszawska" stwierdza ze zdziwieniem, że pieniędzy w kwocie 100 miljonów marek, zupełnie nie tknięto, skradziono tylko dokumenty i maszyny do pisania.

GŁODÓWKA W WIĘZIENIU ŁÓDZKIEM. W więzieniu przy ul. Targowej od 4 dni trwa głodówka 63 więźniów politycznych. Powstała ona skutkiem odmowy żądań poprawienia żywności oraz wypuszczenia na wolność 1 z więźniów, niebezpiecznie chorego na trachomę.

—ooo—

Z zagranicy

EPIDEMJA GRYPY W LONDYNIE nabiera bardzo wielkiego natężenia. W pierwszym tygodniu lutego zaszło 154 wypadków śmierci od grypy, w innych miastach angielskich 1201. Pozatem statystyka notuje bardzo dużą liczbę zasłabnięć na zapalenie płuc i choroby organiów oddechowych. Na zapalenie płuc zmarło w Londynie od 3 do 10 lutego 439 osób, podczas gdy w tym samym okresie roku ubiegłego zmarło na zapalenie płuc tylko 98 osób.

TRZĘSIENIE ZIEMI. Według doniesień z Dalmacji, w Zarze odczuto ostatnio silne trzęsienie ziemi. Szkoda jest nieznaczna. W czasie ubiegłych trzydziestu dni naliczono w tej okolicy około 40 wstrząśnień ziemi. Centralny zakład meteorologiczny w Wiedniu zanotował bardzo wyraźnie dość silny wstrząs ziemi w Wütztalu. Trzęsienie ziemi, które tamtejsza okolica odczuła całkiem silnie, miało miejsce w ubiegłą środę o godzinie 6 minut 55 rano. W związku z tem donoszą, że terytorjum nawiedzone wspomnianem zjawiskiem obejmuje nietylko Styrję, lecz południową część Dolnej Austrji.

PO PANAMIE NAFTOWEJ — WĘGLOWA W AMERYCE. „Berliner Tageblatt" donosi z Nowego Jorku: Znany w Alasce „król kolejowy", John Balline, nadesłał prezydentowi Coolidge skargę na niewłaściwości, jakie miały miejsce przy sprzedaży wielkich terenów węglowych w Alasce. Afera ta przypomina niedawną aferę naftową i jest w nią także wmieszany były minister marynarki, Derby oraz b. minister spraw wewnętrznych, Fall.

Proces prasowy „Dziennika Ludowego"

Lwów (AW). Prokuratorja państwa imieniem b. ministra poczt i podsekretarza stanu Władysława Dobrowolskiego, szefa sekcji p. Moszyńskiego oraz dyrektora departamentu wniosła akt oskarżenia przez sąd przysięgłych przeciw redaktorowi „Dziennika Ludowego" tow. Janowi Szczyrkowi o obrazę czci w artykule pod tytułem „Z gospodarki pocztowej". Artykuł ten stał w związku z wytoczeniem postępowania dyscyplinarnego przez ministerstwo poczt przeciw kilku lwowskim funkcjonarjuszom pocztowym. W powyższym artykule redaktor Szczyrek miał obwinić ministra o czyny niehonorowe. Reraktor Szczyrek na wczorajszej rozprawie ofiarował dowód prawdy. Po przesłuchaniu szeregu świadków przysięgli odpowiedzieli na pytanie, czy nastąpiła obraza ministerstwa poczt 7 głosami nie, a 5 głosami tak. Na pytanie, czy nastąpiła obraza p. Dobrowolskiego, 8 głosami nie. Wobec tego trybunał wydał wyrok uwalniający.

—ooo—

Dymisja dyktatora Bawarji

Monachjum (PAT). „Münchener Zeitung" donosi, że komisarz Kahr złożył urząd. Również podał się do dymisji generał Lossov, natomiast komisarz bawarskiej policji krajowej Zeigner pozostaje na stanowisku.

Przegląd społeczny

—o—

WYBORY DO ZAKŁADU UBEZPIECZEŃ OD WYPADKÓW

Przypominamy wszystkim związkom zawodowym na terenie Małopolski i Śląska cieszyńskiego, oraz wybranym mężom zaufania, konieczność pilnowania wyborów. Wszelkie pogłoski, jakoby wybory miały być odłożone, okazały się nieprawdziwe, a rozsiewano tylko w celu wprowadzenia w błąd interesowanych robotników. Mąż zaufania po otrzymaniu z Zakładu karty głosowania, zwołuje natychmiast zgromadzenie wszystkich w przedsiębiorstwie pracujących robotników i zarządza wybory na kandydatów w danej grupie, których ogłaszaliśmy w pismach partyjnych. Wybrani są ci, na których padła względna większość głosów. Forma wyborów jest dowolną. Może więc być dokonany wybór przez zwykłe podniesienie rąk do góry, lub też kartkami. Nazwiska wybranych wpisuje mąż zaufania na karcie głosowania otrzymanej z Zakładu, opatruje ją swoim podpisem nadto jako świadkowie podpisują dwaj uczestnicy zgromadzenia. Tak wypełnioną kartę głosowania przesyła mąż zaufania Zakładowi (Lwów, Brajerowska 16). Każda karta do głosowania reprezentuje tyle głosów, ile osób odnośne przedsiębiorstwo zatrudnia. Karty głoowania należy tak wysłać lub doręczyć, aby **najpóźniej 26 lutego** znalazły się w komisji wyborczej we Lwowie. W miejsce zaginionych kart głosowania, wydaje Zakład duplikaty, których nadesłania żądać można do dnia 23 lutego.

Jeszcze raz przypominamy, że listę kandydatów do Sądu rozjemczego proponowanych przez Zakład, a przesyłanych mężom zaufania na drukowanych kartkach, należy **absolutnie odrzucić.**

—ooo—

ZAMACH KRAKOWSKICH MAJSTRÓW PIEKARSKICH NA PŁACE ROBOTNICZE

Związek robotników przemysłu spożywczego, oddział piekarzy w Krakowie komunikuje, iż majstrowie, piekarscy nie mogąc przeboleć tego, że zostali zmuszeni przez magistrat, względnie Komisję cennikową do obniżenia cen pieczywa z powodu znacznego potanienia mąki — przypuścili atak na płace robotników. Nie chcąc utracić kolosalnych zysków zbieranych bezkarnie kosztem biednej ludności w ciągu kilku lat. To też nienasyceni majstrowie wyszukali inny sposób, by powetować swoją rzekomą „stratę" i nadal napełniać swoje kieszenie. Namówili więc swojego cechmistrza S. Długoszewskiego, oraz niedawno „upieczonego" majsterka Kozłowskiego, sekretarza cechu i niejakiego Neibrucha z zawodu krawca, pomocnika w piekarni swojego szwagra p. . Finstera, aby się zwrócili do komisji cennikowej, z żądaniem obniżenia robotnikom płacy o 50 procent! Na żądanie to zachłannych majstrów, komisja cennikowa nie zgodziła się, polecając majstrom porozumieć się z robotnikami, względnie ich organizacją, celem omówienia sprawy dotyczącej obniżenia zarobków. Lecz cóż się okazało. Oto wymienieni panowie majstrowie z p. Długoszewskim na czele rozpoczęli zaciekłą agitację wśród innych majstrów, by przy najbliższej wypłacie obcinali zarobki robotnikom, które dziś są nawet na najskromniejsze życie niewystarczające. Zamachu na płace majstrowie nie mogą niczem usprawiedliwić, gdyż wiedzą dobrze, że robotnicy zostali okradzeni w przeciągu 10 i pół miesięcy od 1 kwietnia 1923 do 15 lutego b. r. o 394 procent, ponieważ według wskaźnika drożyźnianego wykazanego przez komisję statystyczną należało się robotnikom za ten czas wyrównanie 863 procentowe, z czego otrzymali zaledwie 469 procent. Przeciw prowokacyjnemu postępowaniu p. Długoszewskiego i jego pupilów zaprotestowali robotnicy na nadzwyczajnem zgromadzeniu, odbytem 10 lutego, na którem uchwalili jednomyślnie nie pozwolić sobie obniżyć płac tak długo, dopóki zaległy procent nie zostanie im wyrównany.

Następnie uchwalono rozpocząć akcję o zwaloryzowanie płac na podstawie franka złotego, w stosunku do przedwojennych zarobków z roku 1914, oraz doliczanie do zwaloryzowanych zarobków wskaźnika wzrostu drożyźnianego w złotych. Cechmistrz Długoszewski nie może przeboleć upadku organizacji **chadeckiej**, której był twórcą, przy pomocy swoich kolegów „mistrzów" p. Kozłowskiego, Magiery, Zielińskiego, oraz Dawida Cipesa i Neibrucha i postanowił za wszelką cenę odbudować rozbitą organizację **chadecką**, co mu się jednak nie udaje, gdyż żaden z robotników świadomych ani myśli powrócić pod opiekuńcze skrzydła do tych „chrześcijan" w wilczych skórach. Widząc to Długoszewski, iż na bruku krakowskim nie uda się mu złowić pokornych owieczek, wyjechał na prowincję, jak twierdzą robotnicy, werbować nowych członków do chadeckiej organizacji. Związek robotników przemysłu spożywczego zwraca uwagę tym panom, że składanie przysięgi i całowanie czarnego krzyża w celu rozbicia klasowej organizacji robotników piekarskich w Krakowie na nic się majstrom nie przyda, gdyż robotnicy nie pozwolą rozbić swojej organizacji, choćby nawet p. Długoszewski na głowie się postawił.

Ostrzegamy również towarzyszów piekarzy na prowincji, by nie przyjeżdżali do Krakowa za pracą, ponieważ Kraków ma wielu bezrobotnych robotników piekarskich.

Przegląd gospodarczy

—o—

KURS FRANKA WALORYZACYJNEGO

Warszawa (AW). Frank waloryzacyjny na dzień 20 bm. ustalono na **1,800.000 marek.**

KURS DOLARA

Kraków, 18 lutego. W dniu dzisiejszym w bankowych obrotach kurs dolara nie uległ zmianie i wynosił **9,350.000 marek.** Inne obce waluty również bez zmian.

Waluty: Dolary 9,350, korony czeskie 269.

Czeki: N. York 9,400—9,300. Londyn 40.350 do 40.250. Zurych 1,630—1.635. Paryż 405. Praga 270 do 273. Wiedeń 133—131½.

OBIEG BANKNOTÓW

Warszawa (tel. wł. „Naprzodu"). Obieg banknotów w dniu 10 lutego wynosił **przeszło 387 tryljonów marek.** W porównaniu ze stanem z 31 stycznia **obieg powiększył się o blisko 73 tryljony.**

O OBNIŻENIE ZALICZKI NA PODATEK MAJĄTKOWY

Przypomina się, że ostateczny termin do wnoszenia podań o obniżenie II zaliczki na podatek majątkowy upływa z dniem 22 lutego. Spóźnione prośby nie będą brane pod rozwagę.

ZAPISY NA AKCJE BANKU POLSKIEGO

W sobotę 16 br. odbyło się w Izbie handlowej i przemysłowej zebranie komitetu obywatelskiego dla należytego uświadomienia szerszych warstw o doniosłości jak najszybszego pokrycia zapisów na akcje Banku emisyjnego. Na zebraniu sobotniem nastąpiło ukonstytuowanie komitetu, w skład którego zgłosili się: senator Adelmann, Wilhelm Ader, Dr. Rudolf Beres, Lucjan Borysławski, Mieczysław Cichocki, Dr. Izydor Drochocki, prez. Tadeusz Epstein, Leopold Fromowicz, Dr. Józef Fussmann, Eustachy Gaertner, Zygmunt Gottlieb, Dr. Hieronim Jurczyński, dyr. Władysław Korolewicz, Piotr Kosobudzki, inż. Piotr Król, Dr. Karol Krzetuski, Dr. Ludwik Landy, Gedalie Langrock, Kazimierz Lankosz, Szymon Loria, Kazimierz Lewandowski, Bernard Machauf, Dr. Ignacy Mahler, dyr. Edmund Makowski, Dr. Wiktor Medwecki, Dr. Tadeusz Miksiewicz, red. Stanisław Mróz, Maksymiljan Neumann, Dr. Franciszek Niżyński, prof. Pachoński, inż. Jan Peroś, Henryk Rimler, Dr. Maksymiljan Solański, Leon Skarżeński, Joachim Steinberg, Adam Szarski, Dr. Zygmunt Wasserberg, dyr. Stanisław Ziemba. Do prezydjum wybrani zostali: pp. sen. Adelmann, prez. Epstein, dyr. Lewalski, r. Kosobudzki, Dr. Miksiewicz, dyr. Lewandowski, r. Rimler, Dr. Krzetuski.

Na czwartek 21 bm. uchwalił komitet zaprosić drogą prasy obywatelstwo miasta, celem wysłuchania referatów o statucie Banku emisyjnego i o doniosłości instytucji biletowej dla życia gospodarczego państwa. Referaty objęli dyr. Miksiewicz i dyr. Krzetuski. Zebranie odbędzie się w sali Izby handlowej (ul. Długa 1). Początek o godz. 6 wieczorem. Wstęp wolny.

* * *

W dalszym ciągu subskrybowały polska Dyrekcja ubezpieczeń wzajemnych 800 akcji, PKO 325 akcji, bank kupiectwa łódzkiego 250, dom bankowy Natanson i synowie 250, bank międzynarodowy dalszych 20, gmina Stanisławów 50. Z osób prywatnych, zapisanych w księdze akcjonarjuszy, posiadających prawo głosu, a więc subskrybujących co najmniej 25 akcji, zanotowane są nazwiska następujące: Janusz ks. Radziwiłł 125 akcji, senator Adam 100, Joanna Potocka, Franciszek Karpiński, inż. Józef Kucharski, Halina Kurawska, Jan Korbowski, Bolesław Soplica, Antoni Ogórek, inż. Godlewski, Konstanty Murzynowski po 25 akcji.

OBLIGACJE KOLEJOWE

Polska Krajowa Kasa Pożyczkowa podaje do wiadomości, że sprzedaż 10 proc. obligacji kolejowych rozpocznie się w oddziale głównym PKKP w Warszawie z dniem 18 lutego. W oddziałach prowincjonalnych PKKP sprzedaż obligacji kolejowych nastąpi o parę dni później.

Giełda krakowska z 18 lutego

Akcje bankowe	W tysiącach marek polskich: ofiar.	żądano	Transakcje
Bank Przemysłowy I—VIII	2000	2500	2325 2200
Bank Hipoteczny	3000	3500	
Bank Małopolski	2 50	250	
Ziemski Bank Kredyt.	1000	1500	1400—1350
Powszechny Bank Kredyt.	3 5	425	400
Akc. Bank Związkowy I—X	450	50	
Bank Komercjalny I—IV	500	550	
Bank Kred. w Warszawie	25 0	30 0	
Bank Związ Spółek Zarob.	23000	28000	27000-25000
Bank Ziemski, Łańcut			
Miljonówka			

Akcje tow. handl. i przem.	W tysiącach marek polskich: ofiar.	żądano	Transakcje
P. T. H. I—V-em	1500	2000	1925—1600
„Impex"	100	125	112—110
„Pharma" (B. Jawornicki)	2000	2500	2375
T. H. Bracia Kolniccy	475	525	52
„Polski Głos"	350	450	400
C. Hartwig, Poznań			
Żegluga Polska	450	500	500—480
Zieleniewski I—IVem.	43000	47000	45000-44500
H. Cegielski, Poznań I-IX	2 00	3000	2900 2725
Warsz. Parowozy I—III em.	1500	2000	1950—1900
Automotor	1800	2300	
„Potęga" Tow. huty żel.			
„Lemiesz"			
„Trzebinia" I—VI	3000	3500	3250—3200
„Pocisk"	5 00	5500	5 00—5400
Portland-Cem. Szczakowa Górka	80000	83000	81000
Siersza	24000	27000	26250 25000
Tepege I—IV	10000	13000	12 00-11750
Polska Nafta	1900	2200	2050
„Pokucie" Naft. Sp. akc. I	1500	2000	1675—1650
Olkos	24000	26000	
Pezet	600	800	700
Strug	7000	7500	7250—7200
Syndykat Koszyk., Kraków	800	1000	900
Tłuszcze Trzebinia	15000	20000	
„Krakus" I—VI em.	6500	7000	6700—6600
Fabr. cukru w Chodorowie	20000	23000	23000-223 0
Porcelana Ćmielów	80 0	85 0	8550—8200
Elektr. Siersza I—IV em.	1500	1900	1700 1675
Zakłady przem. „Ryngraf"	1500	2000	1700
S. W. Niemojowski	000	2500	2500—2450
Fabr. kapel. w Myślenicach	600	800	

TELEGRAMY GIEŁDOWE

Warszawa, 18 lutego (PAT). Waluty. Cyfry w tysiącach: Dolary Stanów Zjednoczonych 9350, 9300, sprzedaż 9400, kupno 9200, frank złoty 1798, dolary kanadyjskie 8900, bony złotowe 1350, 1400, pożyczka złotowa 13500, 13250, miljonówka 725, 800, 750, pożyczka dolarowa 6000, 5750.

Czeki: Belgja 351 i pół, 349, sprzedaż 353, kupno 345, Holandja 3500, 3480, Praga 271'150, 266'900, Londyn 40200, sprzedaż 40250, kupno 39895, Nowy York 9350, 9300, sprzedaż 9400, kupno 9200, Paryż 405'350, 403'150, sprzedaż 407, kupno 397, Szwajcarja 1625, 1618'200, sprzedaż 1634, kupno 1602, Wiedeń 132, 131, sprzedaż 133, kupno 129, Włochy 403, 350.

Wiedeń, 18 lutego (PAT). Giełda. Dewizy: Amsterdam 26550, Zagrzeb i Belgrad 914, Berlin 15, Bruksela 2634, Budapeszt 225, Bukareszt 371, Chrystjanja 9280, Kopenhaga 11180, Londyn 303500 Madryt 8880, Medjolan 3079, Nowy York 70935, Paryż 3032, Praga 2047, Sofja 540, Sztokholm 18520, Zurych 12315, dolary 70860, belgijskie 2600, bułgarskie 518, duńskie 11040, marka niem. 14'50, angielskie 301700, francuskie 3025, holenderskie 26350, włoskie 3075, jugosłowiańskie 905, norweskie 9160, polskie 72, rumuńskie 353, szwedzkie 18310, szwajcarskie 12200, hiszpańskie 8760, czeskie 2044, węgierskie 6'75.

PRYWATNY KURS MARKI W ZURYCHU

Zurych, 18 lutego (PAT). Szwajcarski Bankverein notował dziś nieoficjalnie przekaz na Warszawę **0000040—0000060.**

Strajk urzędników bankowych w Wiedniu

Wiedeń (PAT). W poniedziałek rozpoczął się tu strajk urzędników Anglobanku, banku depozytowego, Union banku i banku obrotowego. Związek banków grozi powszechnym lokautem urzędników, jeżeli strajk nie będzie zakończony do środy. Urzędnicy bankowi zapowiadają **powszechny strajk urzędników wiedeńskich instytucyj finansowych**, jeżeli żądania urzędników wspomnianych banków nie zostaną uwzględnione. Nad tą sprawą zastanawiali się wczoraj delegaci urzędników bankowych wraz z komisją zawodową. Dzienniki wyrażają obawę, że w razie lokautu urzędników bankowych wybuchnąć może **strajk powszechny robotników przemysłowych.**

Wiedeń (PAT). Związek banków zwrócił się do Związku urzędników bankowych i kas oszczędności z pismem, w którem stwierdza, że wskutek postępowania urzędników bankowych kontrakt zawiający umowę kolektywną został złamany jednostronnie. Pismo wzywa urzędników, aby powrócili do pracy do godziny 6 wieczorem, w przeciwnym razie zostaną zwolnieni z pracy.

Wielki strajk w Anglji

Londyn (PAT). Robotnicy portowi w Liverpoolu, Plymouth, Suthampton, Bristolu, Glasgowie, południowej Walji i w niektórych portach strajkują.

Londyn (PAT). Pertraktacje między przedsiębiorcami a robotnikami portowymi prowadzone przez cały dzień wczorajszy pod przewodnictwem ministra Shawa nie doprowadziły do porozumienia, gdyż przedsiębiorcy uznają żądania robotników za wygórowane. Należy jednak oczekiwać, że ministerstwo pracy w dalszym ciągu będzie usiłowało doprowadzić do zgody między obu stronami.

Londyn (PAT). Na pierwszym wiecu strajkujących robotników portowych postanowiono wezwać wszystkich robotników transportowych do wstrzymania pracy. Związek robotników zatrudnionych przy ładowaniu okrętów, postanowił kontynuować pracę, zmniejszając jednakże liczbę godzin.

Londyn (AW). Przez cały dzień wczorajszy ani jeden okręt nie opuścił portu angielskiego, a przybyłe do portu okręty nie zostały wyładowane. Strajk robotników dokowych w samym Londynie nie ma mimo wszystko charakteru powszechnego, gdyż połowa tj. około 30 tysięcy ludzi nienależących do organizacji, która proklamowała strajk, nie przyłączyło się do ogólnego ruchu tak, że aprowizacja Londynu jest częściowo zapewniona. Zaostrzenie się sytuacji zmusiło rząd do silniejszego zainteresowania się sprawą zaopatrzenia w żywność stolicy. Przedsięwzięte w tym kierunku badania wykazały, że Londyn posiada zapasów mąki na dwa do trzech tygodni, a innych artykułów spożywczych na dwa tygodnie. W razie przedłużenia się strajku zamierzone jest wprowadzenie racjonowania żywności.

Londyn (AW). Komitet strajkowy wydał odezwę, w której stwierdza z pełnem zadowoleniem, że hasło rozpoczęcia strajku zostało we wszystkich portach wykonane. Około 20 tysięcy worków z listami i różnych przesyłek pocztowych pozostało w Plymouth.

POŚREDNICTWO MACDONALDA

Londyn (AW). Macdonald oświadczył, **że gotów** jest osobiście podjąć rokowania ze strajkującymi.

MOŻLIWOŚĆ STRAJKU GÓRNIKÓW

Londyn (AW). Według ostatnich wiadomości sytuacja wewnętrzna Anglji odnośnie do strajków poczyna się coraz bardziej wikłać. Hodges, przywódca organizacji górników wyraził obawę, iż zanosi się na nader ostry **konflikt w przemyśle górniczym.**

SĄD ROZJEMCZY

Londyn (PAT). W razie odrzucenia przez robotników dokowych arbitrażu rządu konflikt między przedsiębiorcami a robotnikami rozstrzygnie powołany przez ministra pracy sąd rozjemczy.

8-godzinny dzień pracy w Anglji

Londyn (PAT). „Daily Ekspress" donosi, że członek gabinetu miss Bonfield oświadczył, iż rząd zamierza wkrótce przedłożyć parlamentowi projekt ustawy w sprawie zastosowania 8-godzinnego dnia pracy we wszystkich gałęziach przemysłu w myśl konwencji waszyngtońskiej.

Przywrócenie 8-godzinnego czasu pracy w Szwajcarji

Berno szwajcarskie (PAT). W wyniku referendum ludowego w sprawie artykułu 41 ustawy fabrycznej uchwalono 433 tysiącami głosów przeciw ko 316 tysiącom znieść wprowadzony prowizorycznie półtora roku temu na czas kryzysu gospodarczego 54-godzinny tydzień pracy i **przywrócić 48-godzinny tydzień pracy.**

Przygotowania wyborcze we Francji

Paryż (AW). Odbyła się narada gabinetu pod przewodnictwem Poincarego. Między innemi powzięto decyzję, aby ci ministrowie, którzy zamierzają kandydować przy nadchodzących wyborach, wnieśli swoją dymisję jeszcze przed 21 bm.

Konferencja dla rozbrojenia na morzu

Rzym (AW). Konferencja w sprawie rozbrojeń na morzu weszła w stadjum dyskusji nad całym szeregiem klauzul. Przypuszczalnie zamknięcie jej nastąpi w nadchodzącą niedzielę. Największa trudność wyłania się co do ustalenia maksymalnej cyfry tonażu, jaki ma być przydzielony poszczególnym państwom. Wedle „Tribuny" zaznaczają się obecnie trzy grupy mocarstw, które mają wspólny punkt widzenia: 1) wielkie mocarstwa, Brazylja i Hiszpanja, 2) mniejsze państwa, 3) Rosja trzyma się narazie na uboczu, a delegat rosyjski zgłosił swoje zastrzeżenia co do cyfry tonażu wogóle.

Ameryka żąda zwrotu pożyczek

Paryż (AW). W związku z zwołanem posiedzeniem komisji dla sprawy długów Europy w Ameryce donosi „Chicago Tribune", że Stany Zjednoczone zamierzają wysłać upomnienie do Włoch, Francji i do innych państw europejskich, żeby się zainteresowały swojemi długami wojennemi, oraz zaległemi z tego tytułu procentami. Idzie tu o ogólną sumę długów europejskich w kwocie **7 i pół miljarda dolarów.** Fakt, że zwołanie konferencji nastąpiło za zgodą departamentu stanu, uchodzi we francuskich kołach politycznych za objaw, iż w Ameryce zmierzają do likwidacji sprawy długów państw europejskich. Pierwszym krokiem w tym kierunku ma być zażądanie od zainteresowanych państw jasnego wypowiedzenia się w tej sprawie.

Venizelos przeciw republice

Paryż (PAT). „Chicago Tribune" donosi z Aten: Venizelos oświadczył, że opuści Grecję, jeżeli ustrój republikański zaprowadzony zostanie gwałtem.

Koniec separatystów nadreńskich

Paryż (PAT). „Matin" donosi ze Spiry, że autonomiści w Palatynacie, rezygnując narazie z urzeczywistnienia swoich zamiarów, zdjęli flagę nadreńską z gmachów publicznych. Prezydent nowego prowizorycznego rządu Palatynatu, Bayersdorfer, złożył wizytę generałowi de Metz i przyrzekł mu całkowitą współpracę nad utrzymaniem porządku i przywróceniem normalnych stosunków

Repertuar

—o—

Teatr im. Jul. Słowackiego

Wtorek: „Świerszcz za kominem".
Środa: (Nowość) „Rozkosz uczciwości" Ludwika Pirandelli'a.
Czwartek: „Rozkosz uczciwości".
Piątek: „Świerszcz".

Teatr Bagatela

Wtorek: „Chimery".
Środa: IV Rewja karnawałowa".
Czwartek: IV Rewja karnawałowa.
Piątek: „10 minut w samochodzie".

Teatr miejski Operetka

Wtorek: „Katja tancerka".
Środa: „Ks. czardasza".
Czwartek: „Katja tancerka".

Uniwersytet Ludowy im. A. Mickiewicza
(Aleja Krasińskiego 8. Dom górników)

Sekretarjat U. L. otwarty od 5—7 wieczór.
Czytelnia U. L. otwarta od 5—7 wieczór.
Wtorek godz. 8.15 wiecz.: Kurs języka esperanto, ogólny (wykład I).
Środa godz. 7 wiecz. Dr. A. Heydel, asyst. U. J.: Produkcja.
Czwartek godz. 8.15 wiecz.: Kurs języka esperanto, instruktorski (wykład II).
Piątek godz. 7 wiecz. Dr. A. Heydel, asyst. U. J.: Wymiana, pieniądz. — Godz. 8.15 wiecz.: Kurs języka esperanto, ogólny (wykład II).

Kollegium wykładów naukowych
(Rynek A—B 39)
Początek o godz. 7 wieczór

Wtorek. Prof. uniw. dr. Stanisław Wędkiewicz: O Marsyljance.
Środa. Prof. Konserwatorjum Konstanty Kniaginin: Wieczór pieśni rosyjskich.
Czwartek. Dyr. Bolesław Wallek-Walewski: Muzyka mowy ludzkiej w naturze i w sztuce.
Sobota. Red. Edward Paszkowski: Czerwony terror w Rosji.
Niedziela. Prof. Uniw. dr. Marjan Szyjkowski: Paryż-Praga.

Kinoteatry

Uciecha: Jackie Coogan: Oliwer Twist (premjera).
Promień: Marja Antonina.
Zachęta: Sanin.
Reduta (Lubicz 15): „Kobieta apasz", amerykański dramat sensacyjno-awanturniczy w 7 aktach. W roli głównej Priscilla Dean.

TOWARZYSZE! TOWARZYSZKI!

Po raz pierwszy w Niepodległej Polsce PPS wzywa proletarjat do zorganizowania

„Dnia Kobiet"

Przed wojną świat socjalistyczny poświęcał jeden dzień w roku demonstracjom na rzecz praw politycznych dla kobiet.

W Polsce, dzięki rządom tow. Moraczewskiego, kobiety otrzymały prawa polityczne bez walki.

Chociaż socjaliści podnieśli kobiety do godności obywatelskiej, nieuświadomione masy wyborczyń oddały głosy swoje przy wyborach przeważnie **WROGOM KLASY PRACUJĄCEJ.**

W TEN SPOSÓB ODEBRAŁY CHLEB SWOIM DZIECIOM! POZBAWIŁY JE ŚWIATŁA NAUKI!

Przyprawiły o nędzę miljonowe rzesze proletarjatu!

Prawa nakładają obowiązki!

Towarzyszki! Towarzysze!

„Dzień Kobiet" 25 marca b. r. musi być dniem wielkiej propagandy socjalistycznej, wśród najszerszych warstw kobiet pracujących.

W **„Dniu Kobiet"** mężczyźni i kobiety wyruszą masowo na wiece!

W **„Dniu Kobiet"** wezwiemy je, żeby nie były narzędziem w rękach reakcji, lecz walczyły w szeregach naszych o lepsze jutro:

ogrom pracy przed nami!

Towarzysze! Towarzyszki!

Walka nie jest nam obca! **Poświęcaliśmy dla** niej wolność i życie!

W Polsce Niepodległej PPS walczy:
o najżywotniejsze interesy ludzi pracy!
o chleb powszedni!
o oświatę i zdrowie dzieci!
o wyzwolenie społeczne i rządy ludowe!
o międzynarodowe zbratanie!

Kobiety! Matki i żony! Robotnice! Wasze miejsce w naszych szeregach!

Uchwała Międzynarodowej Konferencji Kobiet, która odbyła się w roku ubiegłym w Hamburgu, wszystkie socjalistyczne organizacje świata urządzą w marcu 1924

„DZIEŃ KOBIET"

W Polsce dzień 25 marca 1924 r. w myśl uchwały CKW PPS będzie **dniem agitacja na rzecz potrzeb kobiet pracujących i wspólnej walki klasy robotniczej pod sztandarem PPS.**

Towarzyszki! Towarzysze!

Do pracy, do organizowania

„DNIA KOBIET"
25 marca 1924 r.

Centralny Wydział Kobiecy PPS
Centralny Komitet Wykonawczy PPS.

Związki i zgromadzenia

—o—

KONFERENCJA ZARZĄDÓW WSZYSTKICH ZWIĄZKÓW ZAWODOWYCH wraz z mężami zaufania i Wydziałem Rady Robotniczej odbędzie się dnia 21 bm. we czwartek o godz. 7 wieczór, w sali przy ul. Dunajewskiego 5, II piętro, z porządkiem dziennym:

OBECNE BEZROBOCIE

Ze względu na ważność sprawy wzywa się wymienionych do wzięcia udziału.

Wydział miejscowej Rady Zawodowej
Wydział Krakowskiej Rady Robotniczej

WYDZIAŁ MIEJSCOWEJ RADY ZAWODOWEJ odbędzie posiedzenie we wtorek 19 lutego, o godzinie 6'30 wieczorem, w sekretarjacie (ul. Dunajewskiego 5, II piętro). **Sprawy bardzo ważne. Obecność wszystkich niezbędna.**

Klemensiewicz.

POSIEDZENIE WYDZIAŁU RADY ROBOTNICZEJ odbędzie się w piątek dnia 22 bm. o godz. 7 wieczór w sekretarjacie. Obecność wszystkich konieczna.

Wydział Krakowskiej Rady Robotniczej.

ZAPRASZA SIĘ niniejszem tow. dra Kropatschka, dra Medyńskiego, Przybysia, Widlińskiego, dra Kunickiego, Oplustila, Mazura J., Pankiewicza Więcka, Filka, oraz tow. Januszową, aby zechcieli przybyć o godz. 7 wieczorem do Sekretarjatu Rady Robotniczej. Obecność wszystkich bezwzględnie wymagana.

SEKCJA AKAD. PPS odbędzie we wtorek 19 bm. o godz. 8 wieczór, w lokalu Czytelni Robotniczej, ul. Dunajewskiego 5. II piętro, zebranie dyskusyjne z referatem kol. M. Zathaya na temat „Teorja procentu Böhm Bawerna a socjalizm". Goście mile widziani.

METALOWCY KRAKOWSCY urządzają drugą zabawę 1 marca w salach Związku Stow. Robotniczych przy ul. Dunajewskiego 5, II piętro.

Z sali koncertowej

—o—

XII poranek symfoniczny Związku muzyków, poświęcony kompozycjom B. Rizzi'ego

Niezwykłe wydarzenie przeżył na ostatnim poranku symfonicznym muzykalny Kraków, poranek kompozytorski utworów O. Dr Bernardino Rizzi'ego, Włocha, zakonnika Franciszkanina, w Krakowie. Dwa poematy symfoniczne: „Carnero" i „Polonia", wypełniły produkcję niedzielną. Ojciec Franciszkanin okazał się kompozytorem świadomym, dowiódł, że pod względem techniki kompozytorskiej posiadał dostatecznie środki, którymi współczesny kompozytor rozporządzać musi. Niestety, brak w obydwóch utworach, a w pierwszym bezwzględnie, formy, konstrukcji artystycznej, którą się kompozytor wypowiedzieć musi, jeśli pragnie mieć „odbiorców". Jeśli upominam się u O. Rizzi'ego o formę, to nie myślę ani o klasycyzmie, ani o romantyźmie, pragnę elementarnych zasad konstrukcyjnych, mocą których człowiekowi umieściła przyroda głowę tam, gdzie ją posiada, a nie między nogami, bo tego wymagała potrzeba konstrukcji, bo tak nakazała praktyka. Te same zasady przeniosły się z czasem do potrzeb konstrukcyjnych domów, mocą których fundament zawsze jest w ziemi, a dach nakrywa budowę, a nie na odwrót. Ta sama konstrukcja artystyczna, czyli forma, obowiązuje dzieła sztuki, a że zdobnictwo tych konstrukcji zmienia się, zmieniają się i style form. Muzyka rozporządza wieloma środkami, które służą do konstruowania. A więc: melodyka, rytmika, harmonja, polifonja, instrumentacja, wokalistyka. Wszystkie wyliczone środki, użyte naraz lub pojedynczo, użyte z pewnym celem konstrukcyjnym, są kośćcem architektonicznym w budowie symfonji, czy poematu symfonicznego. Ale aby kompozytor zaczął budować, mając już środki do tej budowy opanowane, musi mieć potrzebę wypowiedzenia się i musi wypowiedzieć się w tej formie, aby go zrozumiano. Inaczej trud jego jest zbyteczny i nieproduktywny. Mam przekonanie, że O. Rizzi nie ma nic ciekawego do powiedzenia i że na razie interesują go problemy techniczno-orkiestralne, którymi się bawi. Ostatecznie każde dzieło sztuki jest osobistem zwierzeniem twórcy. Twórca opowiada o swoich przeżyciach, a przeżycia artystów kręcą się około jednego zagadnienia... kobieta. Mickiewicz-Maryla, Chopin-G. Sand, Wagner-Wesendonk i tak dalej i tak dalej, kształtują zasób zwierzeń, ujętych w formy artystyczne. Ojcu Rizzi'emu jego powołanie zamknęło tę księgę osobistych pamiętników, pragnie zatem w poematach swoich stać się pejzażystą. Być może, że odnajdzie swoistą konstrukcję artystyczną, pejzażowo-muzyczną, która interesować będzie słuchaczy. Na razie oba poematy nużą słuchaczy i przypominają opowiastkę o chłopie, którego pytają się po powrocie z kościoła, jak podobał mu się nowy kaznodzieja? „Barz piknie mówił", — odpowiada. A o czem ksiądz mówił? — pytają. „A dy nie wiem o czem, ale piknie". Tak samo oba utwory O. Rizzi'ego brzmią chwilami interesująco, czasami tworzą się ciekawe harmonje, ale... koniec końcem nic nie mówią. A jeśli mowa ich jest tak trudna, że przeciętnie muzykalny słuchacz (za jakiego się uważam) siedzi jak na „tureckiem kazaniu", to pytam się, dla kogo jest ta mowa przeznaczona? Dzieła sztuki są nieśmiertelne, krytyka w dzienniku żyje dwadzieścia cztery godziny. Jakżeż bym pragnął, abym się okazał w stosunku do twórczości O. Rizzi'ego tym ignorantem, jakim okazał się Hanslik wobec dzieł Wagnera. Jeśli jednak miałoby stać się odwrotnie, pozwolę sobie na proroctwo, że w przyszłości O. Rizzi komponować będzie w zakresie muzyki kościelnej i że o ile osiądzie na stałe w Polsce, stanie się polskim Perozzim.

Na zakończenie pragnę podnieść sprawę społeczno-religijną. Przed kilku laty, kiedy zainicjowałem niedzielne przedpołudniowe koncerty symfoniczne, spotkał mnie ciężki zarzut ze strony ks. prałata Wądolnego, że z mego powodu ludność katolicka, zamiast na sumę, chodzi na koncerta. Ksiądz prałat żądał zaprzestania koncertów niedzielnych, a gdy koncerta odbywały się dalej, jeden z księży kaznodziejów w czasie kazania w kościele Marjackim ogłosił mię „antychrystem", czy czemś takiem. To samo przeszło w tym sezonie „Echo" krakowskie, za odbyty koncert niedzielny przed południem. Zapewne „zawodowo" ma ks. prałat słuszność, chociaż na porankach symfonicznych bywają przeważnie żydzi. Zapytuję zatem, jaki jest stosunek sług Bożych do sumy, skoro tym razem w niedzielę dnia 17 lutego 1924 roku, między godziną 11 a 1'30 w południe, tak samo w czasie sumy, znajdowało się na poranku symfonicznym kilkudziesięciu księży i zakonników, a jeden z nich, O. Rizzi, ciężko pracował przy pulpicie, jako kapelmistrz?! Czy w tę niedzielę sumy nie było? Czy Beethoven, Mozart, Wagner, Mendelsohn, mają w niebie katolickim gorsze „plecy", jak O. Rizzi? Jak to zrozumieć? A może O. Rizzi'ego opętał szatan? Ciekawy byłbym, jako katolik, odpowiedzi na to pytanie. Stawiam je zaś publicznie dlatego, że publicznie byłem zaczepiony. Być może, że kościół segreguje swoich wyznawców na pierwsza i drugą klasę. Ciekawy jestem, do której klasy należę i co wolno tej klasie. Wiem, że któraś klasa katolików o tej samej porze niedzielnej zalewa katolickiego robaka u Hawełki, Kuczmierczyka itd.: ci „odprawiają sumę" „na mokro" i... jakoś nie gorszą niczyich uczuć katolickich. **B. R.**

—ooo—

Sprawy partyjne

—o—

EGZEKUTYWA MIĘDZYNARODÓWKI SOCJALISTYCZNEJ. W sobotę rozpoczęły się w Luksemburgu obrady komitetu wykonawczego Międzynarodówki socjalistycznej. Na porządku dziennym stoi sprawozdanie sekretarjatu, referat o sytuacji politycznej, sprawozdania poszczególnych organizacji, stosunek do innych Międzynarodówek itd. PPS reprezentowaną jest przez tow. posła dra Diamanda.

KONFERENCJA OKRĘGOWA PPS OBWODU CIESZYŃSKIEGO odbędzie się w niedzielę 24 lutego 1924 r. o godzinie 9 rano w „Domu Robotniczym" w Bielsku z porządkiem dziennym: 1) Sprawozdanie z Kongresu PPS, 2)) Sprawozdanie z Sejmu śląskiego, 3) Sprawozdanie z Sejmu warszawskiego, oraz dyskusja nad powyższemi sprawozdaniami.

Komitety miejscowe wysyłają na każdych 40 członków jednego delegata, oprócz tego mogą brać udział w konferencji socjalistyczni członkowie wydziałów gminnych oraz inni towarzysze, którzy wykażą się legitymacją członka Polskiej Partji Socjalistycznej. Koszty delegacji pokrywają Komitety miejscowe. **Józef Machej**, przew.

ROCZNA KONFERENCJA PPS OBWODU CIESZYŃSKIEGO odbędzie się w niedzielę 16 marca 1924 r. o godz. 9 rano w „Domu Robotniczym" w Bielsku. Porządek dzienny: 1) Wybór prezydjum i Komisji mandatowej, 2) Sprawozdania: a) z działalności Komitetu, b) kasowe, c) komisji rewizyjnej, 3) Organizacja i prasa, 4) Wybór nowego Komitetu, 5) Wnioski i zapytania.

Na konferencję wysyłają Komitety na 40 członków jednego delegata, który otrzymuje od Komitetu miejscowego mandat, oprócz delegatów biorą w konferencji udział członkowie Komitetu Okręgowego PPS oraz posłowie.

Komitety miejscowe PPS winny najpóźniej do dnia 10 marca 1924 przesłać komitetowi okręgowemu w Cieszynie sprawozdania za rok 1923, w których uwzględnić należy całą działalność komitetu w czasie sprawozdawczym. (Bliższe szczegóły w okólniku). Na konferencji rocznej musi być każdy komitet miejscowy reprezentowany.

Józef Machej, przewodniczący.

SKŁADKI

DLA RODZIN PO POLEGŁYCH ROBOTNIKACH: Robotnicy stolarscy firmy Adamskiego 6,250.000 mk. Robotnicy stolarscy firmy „Sfinks" 3 miljony mk. Robotnicy stolarscy przy Biurku 1,450.000 mk. Robotnicy z fabryki Zieleniewski Oddział „Mostownia" 39,181.000 L. Nr. 2.

Wydawca: Emil Haecker. — Redaktor odpowiedzialny: Marjan Porczak. — Drukarnia Ludowa w Krakowie, ulica Dunajewskiego 5 (tel. 1310).